

Wychodzi raz
w tygodniu
na niedzielę.
Biuro
Redakcji i Ad-
ministracji:
Kraków
ul. Krótka 6.

PRZYJACIEL LUDU

Adres
na listy, prze-
kazy,
reklamacje
itp.:
Jan Stapiński
w Krakowie.

ORGAN POLSKIEGO STRONNICTWA LUDOWEGO.

Właściciel, wydawca i redaktor: JAN STAPIŃSKI.

**Kosztuje
na cały rok:**

w Galicji i całych Austro-Węgrzech 4 korony.
do Królestwa Polskiego i Rosji 2 ruble.
do cesarstwa niemieckiego 4 marki.
do Ameryki, Rumunii, Danji, Anglii, Afryki, Australji 5 koron.
Numer pojedynczy 8 halerzy.

! Należytość płać się
z góry, rocznie lub
! :: półrocznie. ::

Pobieranie „Przyjaciela Ludu“ można rozpocząć każdego czasu i od tego dnia oblicza się należytość.

Rękopisów nie zwraca się, listów nieopłaconych nie przyjmuje się. Do listów wymagających odpowiedzi, należy dołączyć markę na odpowiedź. Reklamacje (nie zaklejone) są wolne od opłaty pocztowej.

Przyjaciele! Nadsyłajcie prenumeratę i jednajcie nowych Czytelników.

Pomoc dla ludności.

Pod powyższym tytułem podnosi poseł ks. Stojalowski w nrze 46 swego organu »Wieniec-Pszczółka« z 8 listopada 1908 zarzut przeciw posłom Polskiego Stronnictwa Ludowego, że nie głosowali za jego wnioskiem w sprawie wyznaczenia 2 milionów koron zapomogi z funduszu krajowego na złagodzenie tegorocznych klęsk elementarnych, przyczem nadmienia, że dawny Sejm w podobnych wypadkach nie dawał mniej, niż milion koron, — że zapomoga nie będzie rozłożona na nowe podatki, lecz ma być dana z podatków, które już zostały zapłacone, — wreszcie, że z uchwalonej przez Sejm zapomogi jednego miliona koron, 300 tysięcy koron ma być obróconych na naprawę dróg, któreby »tak czy siak«, musiał kraj i rząd naprawić.

Przedewszystkiem pozwolę sobie zwrócić uwagę, że jeżeli wogóle Sejm uchwalił zapomogę jednego miliona koron, jest to zasługą posłów Polskiego Stronnictwa Ludowego, którzy dokładali usilnych starań, ażeby proponowana przez Wydział krajowy zapomoga 300 tysięcy koron została podwyższona, bo wiadomo wszystkim posłom, z jakimi trudnościami połączone było podwyższenie wydatków wobec niedoboru 10,728,573 koron w budżecie na r. 1909. I tak, kwotę 200 tysięcy koron, proponowaną przez Wydział krajowy na roboty, podwyższono czterokrotnie na 800 tysięcy koron, (500.000 K na drogi, a 300.000 K na roboty wodne), kwotę zaś 100 tysięcy koron na paszę podwyższono w dwójnasób na 200 tysięcy koron.

Ponieważ w podobnych wypadkach tak inne kraje, jak i Galicja, dotknięte klęskami nie wyznaczały znaczniejszych kwot w roku klęski, w którym oczekiwany jest ubytek w dodatkach krajowych do podatków, zatem suma jednego mi-

liona koron zapomogi ze skarbu kraju musi być uważaną za nadzwyczajny wysiłek kraju, a Galicja, tak jak inne kraje, liczyć musi na wydatniejszą pomoc państwa, której komisja budżetowa, a za nią Sejm, żąda w wysokości dziesięciu milionów koron.

Dziwię się, że poseł ks. Stojalowski przytoczył na poparcie swego twierdzenia same mylne daty i to z zupełną świadomością, a mianowicie:

1) Nigdy Sejm nie przeznaczył zapomogi jednego miliona koron z powodu klęsk elementarnych, a dopiero w r. 1908 uchwalił po raz pierwszy tak wysoką zapomogę jednego miliona koron. W pamiętnym roku powodzi 1884 przeznaczył Sejm z funduszu krajowego tylko 400 tysięcy koron zapomogi.

2) Twierdzenie, jakoby zapomoga jednego, czy dwu milionów koron nie obciążała ludności podatkami, lecz miała być pokrytą z podatków, już zapłaconych, stoi w rażącej sprzeczności z uchwalonym przez Sejm projektem ustawy o zaciągnięciu pożyczki do wysokości jednego miliona koron w gotówce, na której umorzenie kraj opłacać będzie przez lat 57 po 49.574 koron rocznie.

3) Z zapomogi jednego miliona koron nie będzie wcale użyta żadna kwota, a tem mniej 300 tysięcy koron, na naprawę dróg rządowych, lub krajowych, lecz cała kwota 500 tysięcy koron ma być obróconą na naprawę komunikacji powiatowych i gminnych.

Kwota 500.000 koron na naprawę dróg powiatowych i gminnych, a 300.000 koron na odwodnienie gruntów i na zapomogi dla spółek wodnych, uchwaloną została jako 40% datki kraju i w myśl rezolucji sejmowych, tudzież oświadczenia pana Namiestnika, złożonego w Sejmie, państwo przyczynić się ma 60% datkiem, podobnie jak w Tyrolu po powodzi w r. 1882.

Zapomogi więc państwa i kraju wynosić mają:

- a) na naprawę dróg powiatowych i gminnych 1,250.000 koron;
- b) na odwodnienie gruntów i inne roboty wodne 750.000 koron — razem 2 miliony koron.

Andrzej Kędzior
poseł powiatu mieleckiego.

Miljon pięćset tysięcy koron

złożył już lud polski z całego kraju, wychodzący z Prus, nawet z Ameryki — jako oszczędności swoje w Banku parcelacyjnym we Lwowie.

Ze Sejmu.

Przebieg posiedzeń sejmowych.

W ostatnim tygodniu przed odroczeniem Sejmu odbyły się 4 posiedzenia.

33 posiedzenie 3. bm. przeprowadziło najpierw wybór członków Rady Nadzorczej Banku krajowego na 3 lata — ponieważ mogą do niej wchodzić także ludzie z poza Sejmu, wybrano na życzenie ludowców jednym z trzech posła do parlamentu Andrzeja Średniawskiego na kadencję 1909.

Następnie w dyskusji o pensjach dla katechetów zabierał głos poseł ks. Pastor wyrażając radość, że w komisji sejmowej uznano prawie jednomyślnie potrzebę, konieczność i doniosłość nauczania religii.

Poseł Styła zaznaczywszy, że przemawia imieniem własnym i że daleki jest, aby odmawiać duchowieństwu należnego wynagrodzenia za dodatnią pracę, wywodzi, że pod każdym względem w gorszym jest położeniu nauczycielstwo całego kraju, które od szeregu lat upomina się o poprawę swego bytu. W roku bieżącym ze względu na straszną katastrofę elementarną i nieszczerne położenie kraju, uznając trudne położenie rolników, nauczycielstwo nie przyszło do Izby z żądaniami i na razie się ich zrzekło. Poseł sądzi, że duchowieństwo powinno było pójść tą samą drogą i nie żądać obecnie podwyżki.

Dla emerytowanych nauczycieli ludowych i wdów po nauczycielach Sejm uchwalił osobną ustawę polepszenie ich bytu — przyczem z naszej strony przemawiał poseł Bojko, oświadczając, że ludowcy będą za tem głosować.

Po kilku innych jeszcze rubrykach wydatków krajowych Sejm uchwalił cały budżet.

34 posiedzenie 3. bm. przemieniło się w wielką manifestację w hołdzie dla Krakowa z powodu wejścia pod obrady i uchwały rozszerzenia gminy tego miasta na wsie okoliczne. O »Wielkim Krakowie« piszemy osobno, tu tylko zaznaczymy, że jak inne stronnictwa, tak i nasze przez usta posła Bojki wyraziło w Sejmie radość, że ta

piękna myśl została już zrealizowana. Włóścianstwo polskie otaczać będzie »Wielki Kraków« tem głębszą miłością, że tam spoczywają prochy tego króla, który polepszenie bytu włóścian za cel swego życia swego sobie postawił, prochy Kazimierza Wielkiego. Spoczywają tam także prochy wielkiego chłopskiego hetmana Kościuszki, który siermiężny lud wiódł do walki z wrogiem i pierwszy nauczył chłopów polskich bronić z orężem w rękę swej Ojczyzny.

Poseł Skołyśzewski wyraził także radość z powodu rozwoju Krakowa, ale jako poseł nie może zapomnieć o interesach swego powiatu (wielickiego). Wobec jednej nuty wysokiego nastroju patriotycznego, która brzmiała we wszystkich przemówieniach, serca wszystkich przepelnia uczucie radości w chwili, która decyduje o przyszłości grodu, który jest sercem narodu.

W rozprawie szczegółowej chodziło o to, przez jak długo powiaty oba, krakowski i wielicki pobierać będą odszkodowanie. Posłowie wielicy żądali, aby powiatowi ich przypadło również odszkodowanie przez lat 30, a nie 20, jak proponowała komisja. Poseł Skołyśzewski, przemawiając w tej sprawie, zauważył, że powiat wielicki ma przeszło miljon koron długu. W głosowaniu odrzucono jednak to żądanie — ludowcy oddali swoje głosy za niem.

Następnie Sejm zajmował się sprawą wykształcenia kobiet w zakresie gospodarstwa wiejskiego i domowego. Poseł Żardecki zabrał głos i zgłosił w tej sprawie rezolucję, polecającą Wydziałowi krajowemu, ażeby przedstawił Sejmowi na najbliższej sesji projekt krajowej szkoły gospodarstwa wiejskiego dla kobiet, któraby miała na celu kształcenie nauczycielek, potrzebnych dla szkół gospodyń wiejskich w kraju — ażeby obmyślał plan tworzenia tych szkół w całym kraju — ażeby przeprowadził odpowiednie rokowania z rządem, by tenże przyczynił się z funduszy państwowych do kosztów utrzymania szkół gospodarstwa krajowego dla kobiet.

Rezolucje te popierał również poseł Witos, podnosząc wielkie znaczenie społeczne tej sprawy, poczem uchwalono je wraz z wstawieniem do budżetu 15 000 K na zasiłki dla szkół gospodyń wiejskich.

Na wieczornem posiedzeniu w dyskusji o hodowli bydła poseł Witos skarżył się, że komisje odrzucają prawie wszystkie buhaje, przyprowadzone do licencjonowania. Jeżeliby więc chciano zmuszać gminy do zakupywania buhaji w myśl ustawy, narażanoby je na ogromne wydatki. Zwłaszcza dotyczy to okolic piaszczystych. Do starczane przez Towarzystwo rolnicze buhaje, są często rasy zbyt dużej, co wychodzi na szkodę sprawie hodowli.

Poseł Jedynak wskazał na to, że wiele gmin nie ma gdzie osobno paść młodych buhaji, z konieczności więc pasie je razem z bydłem, co je naraża na liczne kary.

Przy rozprawie nad zamknięciem rachunków funduszu propinacyjnego za r. 1907 i preliminarzu tego funduszu na r. 1909 poseł Stapiński

nadmienił, że wniosek ludowców w sprawie zamykania szynków w niedziele i święta po referacie p. hr. Badeniego utknął w komisji na jakimś punkcie podrzędnym i sprawa do skutku nie przyjdzie. Również nie przyjdzie do skutku wniosek drugi o zamykanie szynków w czasie wyborów gminnych. Poseł korzysta ze sposobności, aby przynajmniej wystosować apel do rządu, ażeby zmniejszono liczbę udzielanych konsensów na szynkownie, nie przedłużano godzin policyjnych i bezwzględnie karano przestępstwa przeciw ustawie o opilstwie. Również domaga się poseł zamykania w drodze administracyjnej szynków w czasie wyborów gminnych.

Nastąpiła dyskusja nad zmianą ustawy wodnej, przyczem zabierał głos poseł Kędzior, zapowiadając, że dalsze zmiany tej ustawy przedłożone będą Sejmowi w przyszłorocznej sesji.

Poseł Witos wskazał na wadliwość przy robotach regulacyjnych na Dunajcu, prowadzi się je kawałkami, tak, że woda zabiera to, co już było zrobione, zanim rzecz dalej jest prowadzona. Organa postępują bezwzględnie, a na protesty nie otrzymuje się żadnej odpowiedzi, chyba drwiny ze strony inżynierów. Przemysł młynarski tam zupełnie zabito. Służby porobione za małe, co naraża gminy nieraz na wylewy. Ludność jest tak oburzona, że w pewnym wypadku tylko interwencja żandarmerji zdołała zapobiedz rozlewowi krwi.

W dyskusji o drogach wodnych poseł Kędzior zgłosił dwa wnioski. W pierwszym żądał ustanowienia 4 stypendjów po 500 kor. rocznie dla słuchaczy wydziału hydrotechnicznego Politechniki lwowskiej, którzy zobowiązują się po ukończeniu studjów wstąpić do służby krajowej, w drugim zaś domagał się obwałowania Wisły powyżej Krakowa i obwałowania prawego brzegu granicznej Wiselki.

Na 35 posiedzeniu 4. bm. w sprawie lasów i dóbr państwowych zabierał głos poseł Cipsier, który, jako lustrator tych lasów, znający te sprawy z własnego urzędowania, przyznał podnoszoną ze strony ruskiej niektórym zarzutom słuszną, a w szczególności skargom na to, że drzewo sprzedaje się zazwyczaj wielkim handlarzom bez uwzględnienia miejscowej ludności. To samo tyczy się połonin. Co do paszy rzecz ma się inaczej. Z drugiej strony należy uwzględnić, że ludność nieraz ma pretensje zupełnie niesłuszne, np. chce jechać drogą, do której nie ma prawa i którą puszczać ich nie można ze względu na kulturę lasową. Co się tyczy splawiania drzewa, to rzeczywiście wyrządzane są wielkie szkody, ale nie są temu winne zarządy, lecz powinno w to wkroczyć namiestnictwo.

W sprawie budowy wodnych zabierał głos poseł Kędzior, a w sprawie emerytur dla okręgowych lekarzy poseł Cipsier.

Obszerną dyskusję o stanie szkolnictwa ludowego w kraju rozpoczął referat posła Długosza, poczem przemawiał poseł Skołyśzewski, omawiając obszernie sprawę budowy szkół

ludowych i kreśląc dzieje rozwoju tej sprawy w naszym kraju. Poseł wymienił braki na tem polu, ustawodawstwo w praktycznym przeprowadzeniu jest fatalne, gdyż nie liczyło się za środkami. Dalej omawiał poseł sprawę kontroli nad stanem szkolnictwa, atakując ostro krajową Radę szkolną.

W końcowem przemówieniu swoim poseł Długosz powiada, że był czas, gdy w tej Izbie padło hasło: »Nie zakładajcie szkół!« — bo wtedy kierowano się hasłami, że przymus szkolny to potworność. Czasy się zmieniły — a dowodem, jak bardzo przejęło się społeczeństwo ideą jak najgorliwszego krzewienia oświaty, jest uchwała zesłoroczna Sejmu o 10-miljonowej pożyczce. Poseł cyfrowo wykazuje, ile jeszcze na polu budowy szkół jest do zrobienia, a następnie w odpowiedzi na zarzuty p. Skołyśzewskiego zaznacza, że wszyscy wiemy, iż Rada szkolna jest tylko szafarką środków, które Sejm daje jej do dyspozycji. W roku zeszłym z powodu, że pożyczka jeszcze nie była zrealizowana, przeznaczono na budowę szkół tylko 200.000 koron, Rada szkolna zaś przekroczyła tę kwotę o 266.000 kor. Zarzut niedbalstwa Rady szkolnej spotkać za tem nie może.

Gdy rozprawiano o seminarjach nauczycielskich w kraju poseł Bis wyraził niezadowolnienie, że seminarjum nauczycielskie zakłada się w Rudniku, a nie w Nisku. Nisko jest siedzibą władz, leży w środku powiatu i daje o wiele korzystniejsze warunki dla seminarjum, aniżeli Rudnik.

Poseł Stefczyk przemawiał za założeniem jednego seminarjum żeńskiego i męskiego na wsi (co też uchwalono).

Nowych szkół średnich domagali się Rusini — w sprawie tej poseł Stapiński złożył oświadczenie na podstawie specjalnego mandatu swego Klubu, że Stronictwo Ludowe stoi na stanowisku, iż rzeczywiście liczba szkół średnich ruskich w kraju nie odpowiada sprawiedliwości i Stronictwo spodziewa się, iż po wniosku p. Stadnickiego rzeczywiście zakładane będą nowe szkoły średnie dla narodu ruskiego. Ludowcy z całą gorliwością i szczerze starają się o to, aby wśród ludu polskiego torować drogę do zgody prawdziwej z bratnim narodem ruskim, ale apelują także do posłów ruskich, aby i oni w tym duchu wpływali na społeczeństwo ruskie.

Przedtem jeszcze zwrócił poseł uwagę, aby nie zaprzestawano zakładania nowych gimnazjów, których jeszcze w niektórych okolicach brak wielki, ponieważ nadmiaru urzędników wcale niema; owszem, wszędzie skarżą się na ich zbyt szczupłą liczbę.

W dyskusji tej uchwalono na wniosek posła Stapińskiego rezolucję dodatkową, wzywającą Radę szkolną do wzięcia pod rozwagę przekształcenie szkoły realnej w Krośnie na gimnazjum realne.

W deputacji do cesarza z okazji jego jubileuszu wyjedzie 31 posłów, z ludowców wybrani zostali posłowie: Bojko, ks. Pastor, Ptak i Stapiński.

Na tem Sejm odroczone.

Sprawa reformy wyborczej

stanęła w Komisji ostatecznie na tem, że zajmować się nią będzie obecnie podkomitet, którego przewodniczący poseł Stapiński oświadczył, że nawet po odroczeniu Sejmu praca w podkomitecie będzie nadal postępować tak, by Sejm przyszłoroczny mógł już projekt reformy wyborczej wziąć na pełną Izbę, a w roku 1910 by mogły być wybory na podstawie nowej ustawy.

Z Klubu ludowców.

Dotychczasowy przewodniczący sejmowego Klubu ludowców, poseł Bernadzikowski, skutkiem wyboru swego na członka Wydziału krajowego złożył godność przewodniczącego, a Klub na ten urząd powołał jednomyślnie posła Stapińskiego, na opróżnione zaś przezeń miejsce w komisji parlamentarnej Klubu posła Wasungę.

Organizacja polskich stronnictw.

Sejm pod koniec swoich obrad dokonał jeszcze jednej ważnej rzeczy. Jak wiadomo, istnieje w nim »Polskie Koło sejmowe«, które ma takie same znaczenie na Lwów, co »Koło Polskie« na Wiedeń tj., łączy wszystkich polskich posłów poza Izłą sejmową celem omawiania spraw, w Sejmie się toczących — głównie odnosi się to do spraw narodowych. Wiele jest jednak rzeczy, prócz Sejmu, które wymagają łącznego działania w obronie interesów narodowych, co do których porozumiewanie się wszystkich stronnictw polskich, uznających zasadę solidarności narodowej, jest konieczne potrzebne dla jedności działania.

W tym właśnie celu powołano do życia z inicyjatywy Polskiego Koła sejmowego tymczasową Organizację polskich stronnictw, która szczegółowy program swojej działalności opracuje, a podczas najbliższej sesji sejmowej na stałe się zorganizuje. Wchodzi do niej 24 członków po 7 z 3 większych stronnictw (z ludowców, demokratów i konserwatystów), 2 z centrum i 1 »dziki«, tudzież 7 zastępców.

Z ludowców weszli do tej organizacji posłowie: Bojko, ks. Pastor, Stapiński, Stefczyk, Wasung, Witos i Żardecki — jako zastępcy posłowie: Jampolski i Lewakowski.

Kronika działalności posłów sejmowych P. S. L.

za czas od 2 do 5 listopada.

Poseł Stapiński przemawiał w Izbie w sprawie zamykania szynków i w sprawie gimnazjów ruskich.

Poseł Bis przemawiał w Izbie w sprawie seminarjum w Rudniku.

Poseł Bojko przemawiał w Izbie w sprawie »Wielkiego Krakowa« i w sprawie emerytowanych nauczycieli.

Poseł Cipser przemawiał w Izbie w sprawie lasów państwowych, w sprawie lekarzy okręgowych.

Poseł Długosz przemawiał w Izbie w sprawie szkół ludowych (jako sprawozdawca).

Poseł Jedynak przemawiał w Izbie w sprawie hodowli bydła.

Poseł Kędzior przemawiał w Izbie w sprawie ustawy wodnej i budowy wodnych.

Poseł ks. Pastor przemawiał w Izbie w sprawie plac katechetów.

Poseł Skołyśzewski przemawiał w Izbie w sprawie »Wielkiego Krakowa« i w sprawie budowy szkół ludowych.

Poseł Styła przemawiał w Izbie w sprawie plac katechetów.

Poseł Witos przemawiał w Izbie w sprawie szkół gospodyń wiejskich, w sprawie hodowli bydła i w sprawie ustawy wodnej.

Poseł Żardecki przemawiał w Izbie w sprawie szkół gospodyń wiejskich.

Kupujcie ziemię

jedynie za pośrednictwem

Banku parcelacyjnego we Lwowie

który obecnie ma około 6.000 morgów w różnych stronach kraju na sprzedaż.

Wielki Kraków.

Miasto Kraków, dawna stolica i miejsce koronacyjne królów polskich, było od wieków twierdzą. Wśród starych murów fortecznych i wałów miejskich mieściło się pierwotnie tylko teraźniejsze śródmieście. Dzielnica Kazimierz, Kleparz, Wesoła, Piasek były samoistnymi gminami. Ze starych murów miejskich stoi do dzisiejszego dnia Brama Florjańska z sąsiednimi basztami i okrągły budynek przed nią, zwany Barbakanem, resztę murów zburzono w drugiej połowie zeszłego stulecia, wały zrównano, a na ich miejscu założono plantacje.

W czasie wojny pruskiej obwarowano Kraków ponownie, a przed 20 laty opasano miasto murem fortecznym, który w razie oblężenia służyć miał do wstrzymania nagłych napadów nieprzyjacielskiej konnicy i patroli wywiadowczych.

Obszar miasta, ograniczony nowymi murami fortecznymi, zapelniał się w ciągu ostatnich 30 lat całkowicie domami, w tym okresie czasu wzniesiono wiele szkół, budynków rządowych, szpitali i t. p. Ludność miasta wzrastała szybko, a nie mogąc pomieścić się w Krakowie, przenosiła się coraz liczniej do gmin podmiejskich. Ale wszystkie domy w tych gminach stały w obrębie strzałów, w razie wojny miały być na koszt właścicieli zburzone i każdy właściciel musiał w dowód przyjęcia na siebie tego ciężaru podpisać t. zw. rewers demolacyjny, który zapisywano w księgach hipotecznych.

Dzięki usilnym i wytrwałym zabiegom posłów ludowych, w szczególności posła Wójcika, wykolatano wreszcie po długich staraniach przesunięcie linii fortecznej dalej na zewnątrz, a równocześnie poczyniło miasto Kraków na pod-

stawie ugody, z przedstawicielami gmin sąsiednich zawartej, kroki o przyłączenie do Krakowa szeregu gmin podmiejskich z powiatu krakowskiego i graniczącego z Krakowem od strony Podgórza powiatu autonomicznego wielickiego.

Za wcieleniem tych gmin do miasta przemawiał z jednej strony brak i drożyzna placów budowlanych w Krakowie, z drugiej strony potrzeba zaprowadzenia porządków miejskich w najbliższej okolicy miasta, zamieszkałej przeważnie przez ludność miejską.

Sprawa ta, przedłożona Sejmowi na tegorocznej sesji jesiennej, wywołała wielkie zainteresowanie w całym kraju. Rozchodziło się tu o zapewnienie dalszego rozwoju miastu, które chociaż przestało być stolicą Polski, jest jednak nadal środowiskiem życia narodowego ludności polskiej wszystkich trzech zaborów.

Gminy podmiejskie, skrupowane umowami z miastem, nie mogły od kilku lat obciążać majątków gminnych, nie mogły więc zaprowadzać żadnych ulepszeń, jak ścieki, kanały, chodniki, oświetlenie, wodociągi i t. p., a mieszkańcy, zaniepokojeni wiadomościami o zabiegach Wydziałów powiatowych, starali się prośbami i przedstawieniami smutnych stosunków sanitarnych i budowlanych, wyjednać szybsze załatwienie tej sprawy.

Redagowaniem różnych petycji i wysyłaniem deputacji do Sejmu zajęły się gminy z prawego brzegu Wisły, a głównie gmina Dębniki, której na przyłączeniu do miasta bardzo zależało.

Wylonily się bowiem już w toku pierwszych rokowań miasta z Wydziałami powiatowymi pewne trudności. Powiaty krakowski i wielicki domagały się znacznego odszkodowania za ubytek dochodów z gmin podmiejskich, pod postacią dodatków do podatków pobieranych. A gdy co do tego punktu do porozumienia nie doszło, pozostawiono oznaczenie sumy odszkodowania Wydziałowi krajowemu, który przedłożył Sejmowi następujący rozdział odszkodowania:

dla powiatu krakowskiego po 23.500 koron rocznie przez 20 lat t. j. razem 470.000 koron;

dla powiatu wielickiego jednorazowo 64.774 koron, po 4.944 kor. przez lat 20 za utratę myta, razem 98.880 kor., po 4.336 kor. rocznie do końca roku 1912 za utratę mostowego t. j. od 1910 do 1912 r., razem 12.908 koron.

Powiaty żądały znacznie większego odszkodowania, a w szczególności Wydział powiatowy wielicki czynił wszelkie wysiłki, aby gmin z prawego brzegu Wisły do Krakowa wcale nie przyłączano, z powodu wielkich długów powiatu tamtejszego, na które nie znalazłby należytego pokrycia.

Posłowie P. S. L. traktowali sprawę tę spokojnie i z należytą rozważą. Uznawali konieczność rozszerzenia obszaru miasta i potrzebę odszkodowania powiatów podług sprawiedliwej miary.

Po długich pertraktacjach przyszło do zgody. Komisja gminna usunęła wszystkie wątpliwości, a Sejm uchwalił 8 listopada ustawę, mocą której w skład Wielkiego Krakowa wejdą następujące gminy:

Z krakowskiego powiatu: Półwie Zwierzyńskie, Zwierzyniec, Czarna Wieś z Kawiorami, Nowa Wieś Narodowa, Łobzów, Krowodrza, Grzegórzki z Piaskami, część gminy Prądnik Biały, położony na prawym brzegu potoku Sudoł, część gminy Prądnik Czerwony, leżąca po prawym brzegu rzeki Białuchy, a z przysiółka Prądnika Czerwonego i Olszy część aż po obecny wał fortyfikacyjny, wreszcie obszary dworskie w Półwsiu Zwierzyńskim i Zwierzyniu.

Z powiatu autonomicznego wielickiego gminy: Zakrzówek z Kapelanką i Dębiki oraz obszary dworskie w Zakrzówku, Kapelance i Dębnikach z Rybakami.

Rada miejska Wielkiego Krakowa składać się będzie w przyszłości z 83 radców miejskich. Sam Kraków wybierał będzie nadal jak dotąd 72 radców, zaś przyłączone gminy i obszary dworskie 11 radców, każda z gmin po jednym radcy, Krowodrza dwu.

Termin, w którym gminy i obszary gminne, tutaj wymienione, przejdą pod zarząd Rady miejskiej i magistratu m. Krakowa, po uzyskaniu dla uchwalonej przez Sejm ustawy sankcji monarszej, wyznaczy namiestnictwo, w porozumieniu z Wydziałem krajowym. Z dniem tym, na całym obszarze Wielkiego Krakowa obowiązować zaczynają ustawy krajowe, którym podlega miasto Kraków. Z dniem tym zostaną także rozwiązane Rady gminne w gminach przyłączonych.

Wielkiemu Krakowowi życzymy jak najpomyślniejszego rozwoju, niech droga sercu każdego Polaka skarbnica pamiątek powróci do dawnej świetności i doczeka się wraz z ludem polskim lepszych czasów!

J. P.

Oszczędzajcie

a oszczędności swoje składajcie tylko
w Banku parcelacyjnym we Lwowie
gdzie wyższy procent, lepsze warunki i pewniejsze zabezpieczenie, niż gdzieindziej.

Sprawa handlu bydłem a stanowisko pośredników.

Pojawiły się w »Wieńcu-Pszczółce« i w »Głosie Narodu« artykuły o organizacji handlu bydłem, z którego poznać, że autorem ich jest jakiś pośrednik i że chodzi o bałamutne przedstawienie faktycznego stanu rzeczy, a temsamem odciążenie drobnego rolnika od jedynie racjonalnego sposobu spieniężania swego dobytku przez własną organizację rolniczą. Rzecz ta wymaga przeto objaśnienia także z drugiej strony.

Jak wiadomo Galicja cała została przez skartelowanych handlarzy trzody podzielona na okręgi i w każdym okręgu jest tzw. »królik świński«, który rzeczywiście tak, jak król w państwie ściągą podatki, tak on płaci za trzodę cenę, jaką uważa za odpowiednią, chowając sute zyski do

swej kieszeni. — Niechby się odważył ktoś, czy to handlarz z innej okolicy, czy też rzeźnik, przyjechać na targ, należący do rejonu takiego handlarza, celem zakupu trzody, to taką mu skroją kurtę, że z porachowanymi kosztami wraca do domu (jak świadczą znane wielokrotnie wypadki pobicia i za tem idące skargi i procesy). — Handlarz taki ma całą gromadę naganiaczy, którzy wyludniają czy to z domu, czy też na jarmarku za bezcen trzodę od nieporadnych wieśniaków. — Ze przytem w środkach nie przebierają — dowodzą liczne skargi właścicieli na brutalność i teror ze strony handlarzy na targach małomiasteczkowych.

Dla przeciwdziałania temu wyzyskowi i oburzającym praktykom, utworzono przed rokiem w Galicji zachodniej Biuro handlowe c. k. Towarzystwa rolniczego w Krakowie, a w Galicji wschodniej Agencję handlową c. k. Towarzystwa gospodarskiego we Lwowie, przy pomocy rządu, który dał na cele organizacji pewne zasilki. Organizacje te tworzą po poszczególnych powiatach i okręgach Związki producentów, na których czele stoją sami rolnicy producenci i wysyłają powierzone im sztuki do Wiednia, Pragi, Krakowa, Morawskiej Ostrawy i na inne targi, stosownie do tego, gdzie się spodziewać można lepszego spieniężenia. Sztuki, przeznaczone na sprzedaż, sami gospodarze, lub wybrani przez nich mężowie zaufania, dostawiają w oznaczonym dniu do stacji kolejowej, gdzie się je pod kontrolą Związku i Biura handlowego znaczy, numeruje i wydaje poświadczenie dostawy.

Organizacji nie chodzi o zaopatrzenie Wiednia w tanie mięso, lecz przede wszystkim o ochronę interesu producentów, a dopiero w dalszym rzędzie także o zaopatrzenie większych miast, przede wszystkim krajowych, w odpowiednią ilość mięsa. Dążeniem organizacji jest ujęcie całego handlu bydłem i trzodą w swoje ręce, a temsamem normowanie cen odpowiednio do słusznych kosztów produkcji.

Koszta tej obywatelskiej, na żaden zysk nieobliczonej, organizacji, przedstawiają się w porównaniu z kosztami dotychczasowego pośrednictwa, jak następuje:

1. Handlarz lub komisjoner musi objeżdżać lub obchodzić wsie i targi, żyć po restauracjach, aby móżdź poczynić zakupy, co go naraża na znaczne koszta — czego Organizacja nie czyni.

2. Handlarz i komisjoner musi trzymać cały zastęp zgonników, (pałczarzami zwanych), których wysoko wynagradza — czego Organizacja nie ma.

3. Organizacja musi bydło i trzodę kolejną wysyłać do miejsca zbytu, co też i handlarze robią — tu koszta równają się.

4. Organizacja płaci wagowe, targowe, stajenne, żywienie i inne należitości na targach wielkomiejskich, handlarze to samo — tu koszta równają się.

5. Organizacja płaci na targu koszta sprzedaży, co i handlarze komisjonerom muszą płacić, koszta jednak u komisjonerów są znacznie wię-

ksze, jak u Organizacji — tu więc różnica wychodzi na dobro organizacji.

6. Organizacja ubezpiecza bydło od wypadku podczas transportu, oraz na wypadek konfiskaty — rolnik płaci premję asekuracyjną. — Handlarz odlicza na te straty odpowiednią kwotę, która ze względu na niebezpieczeństwo strat jest u handlarzy znacznie wyższą, niż w ogólnem ubezpieczeniu Organizacji.

7. Rolnik pędzi bydło lub trzodę na targ, traci przy tem cały dzień, a uzyskaną kwotę ma sposobność na targu łatwo wydać, a często i strwonić, — przy pędzeniu do sprzedaży przez Organizację, traci zaledwie kilka godzin, a często kilku producentów powierza swoje sztuki do transportu na stację kolejową mężowi zaufania. — Zapłatę otrzymuje każdy wprost do domu pocztą i nie ma pokus do niepotrzebnych wydatków.

Z tego zestawienia widać, że Organizacja pracuje taniej, niż pośrednicy. Środki na utrzymanie koniecznych funkcjonariuszy w Centralnem Biurze w Wiedniu i w Biurach krajowych w Galicji nie idą z kieszeni producentów, lecz z funduszy, na te cele przez rząd i kraj umyślnie udzielonych.

To też jeżeli się mówi o stosunku zysku przy sprzedaży handlarzom a Organizacji, to trzeba przytoczyć, że cały szereg gospodarzy z powiatów rzeszowskiego, strzyżowskiego i innych uzyskało przy sprzedaży przez Organizację w stosunku do oferowanej ceny miejscowych handlarzy różnicę od 10—80 kor. na sztuce trzody — czy to nie przekonywujące? Dalej: handlarze płacą dziś w powiatach, gdzie Organizacja powstała ceny o 20%—30% wyższe, niż dawniej, mimo, że ceny obecnie spadły o jakie 10—12 hal. na kłgr. żywej wagi trzody. Ładne więc zyski ciągnęli z tego handlarze i pośrednicy, kiedy dziś takie różnice cen płacić mogą. — Choćby Organizacja sama ani jednej sztuki nie sprzedała, tylko stała na straży interesu rolników, toby było wielką jej zasługą. — Dlatego my rolnicy stać przy niej i bronić się musimy — skoro na wyzysk naszych kieszeni czyha cały zastęp skartelowanych spekulantów.

Zdarza się niejednokrotnie, że producenci otrzymują ceny niższe przy eksporcie przez Organizację, dzieje się to jednak tylko wtedy, gdy sztuka targowana przez handlarza jest z tem przeświadczeniem, że ten handlarz sztuki nie nabeździe, bo odnośny właściciel zdecydował się sprzedać przez Organizację. Wówczas oferuje handlarz umyślnie cenę wyższą od ceny targowej; gospodarz nie sprzedaje, spodziewając się jeszcze wyższej, — tymczasem spotyka go zawód. Takie wypadki są jednak tylko od czasu do czasu, a spodziewać się należy, że wkrótce ustaną, bo rolnicy pouczeni albo sprzedadzą sztukę handlarzowi, aby on odpokutował za nierzetelne postępowanie, albo wytrwawszy przy sprzedaży przez Organizację, nie będą żalowali zysku, podstępnie im ofiarowanego.

Oczywiście ten nowy i nadspodziewanie rozwijający się ruch wśród producentów wychodzi

na szkodę pośredników, którzy usiłują go zgnieść i w tym celu chwytają się także fałszywego przedstawienia rzeczy w dostępnych im gazetkach. I »Przyjaciel Ludu« dostawał takie listy od pośredników, niby to w imię dobra ludu, przestrzegające przed Organizacjami, a z napaściami na czynne tu bardzo nauczycielstwo itd. — aleśmy rzucali to do kosza.

Obowiązkiem naszym jest, ostrzedz wszystkich interesowanych, aby nie dali się balamucić, lecz opierając się na doświadczeniu własnym i całego szeregu roloków, z ufnością udawali się jak dotąd do Organizacji, i dbając o własny interes, z całą gorliwością wzięli się do wspólnej pracy.

Dziś do pracy na polu Organizacji handlu byłem wzięły się oprócz obu Towarzystw rolniczych także i Kółka rolnicze — widać nie jest to rzecz błaha — skoro tyle poważnych czynników upatruje w niej jeden z warunków lepszej przyszłości dla naszego rolnictwa.

A zatem — rolnicy do dalszej pracy wspólnej i wytrwałej! Cel wytknięty — i do niego dążyć będziemy: do wyzwolenia się z sidła nieuczciwego pośrednictwa!

Ostrzeżenie!

Zwracamy uwagę wszystkich Przyjaciół, że założony niedawno w Krakowie (w Rynku) Bank, zwący się »Bankiem parcelacyjnym« — niema nic wspólnego z naszym Bankiem parcelacyjnym we Lwowie i nie pozostaje, tak jak lwowski, pod kontrolą mężów zaufania i posłów Polskiego Stronnictwa Ludowego — lud więc nie powinien zwracać się do niego z takim zaufaniem, jak do lwowskiego Banku parcelacyjnego.

Dyrekcja naszego Banku zwróciła się już przeciw temu Bankowi krakowskiemu w drodze sądowej, by mu sąd wzbronił używania naszej firmy, aby włóścianie nie byli w błąd wprowadzani.

Z ruchu ludowego.

Celem przedłożenia sprawozdania z czynności Sejmu na ostatniej sesji zapraszam Szanownych Wyborców powiatu mieleckiego na zgromadzenie, które się odbędzie w niedzielę 22 listopada 1908 o godzinie 2 po południu w sali Rady powiatowej w Mielcu.

Lwów, dnia 9. listopada 1908.

Andrzej Kędzior

poseł powiatu mieleckiego.

Świątyni górne (powiat Podgórze). Byliśmy świadkami ciekawego, jak na dzisiejsze, czasy wypadku. Poseł, który przed wyborami, gdy potrzebował swych wyborców, nie schlebiał im i nie oblecyał tradycyjnych złotych gór, bo nawet nie był w naszej gminie, zjawia się dziś, kiedy wcale — niestety — przyjętego przez większość posłów zwyczaju, powinien się od swych wyborców oddzielić chińskim murem, popularnie »brakiem

czasu« zwanym, zjawia się między nami, by zdać sprawę ze swej i klubu swego działalności w parlamencie. Już ta sama okoliczność, gdyby nie było innych, starczyłaby by zdobyć posłowi Wójcikowi (on to był bowiem) zaufanie wyborców.

Poseł Wójcik w sympatycznej, jasnej i rzeczowej przemowie wyjaśnił licznie zgromadzonym pobudki, które posłów ludowych skłoniły do wstąpienia do Koła polskiego, oraz stanowisko ich wobec tegoż Koła, opowiedział o swej i swego klubu dotychczasowej działalności i jednym zamachem chwycił — jak mówią — za serce słuchaczy. To też na końcu jednogłośnie uchwalono wyrazić posłowi Wójcikowi wotum zaufania wraz z uznaniem dla jego troski o dobro ludu. Obecnością swą i jednym przemówieniem, słuchanem bez zdenerwowania, bez gorączki wyborczej, bez podejrzliwości, właściwej zgromadzeniom przedwyborczym, zrobił poseł Wójcik dla zrozumienia stanowiska posła i stosunków parlamentarnych więcej, niż setki wykładów agentów wyborczych. Zostawił za sobą miłe wspomnienie i zadowolenie, jakie nam daje pewność, żeśmy się w wyborze ludzi nie pomylili.

Kilku z obecnych.

Doliniany (pow. Gródek). Miejscowy Komitet ludowców zwołał na niedzielę 4 z. m. zgromadzenie w celu omówienia spraw, poruszonych w bieżącej sesji sejmowej i ogólnych potrzeb chłopskich. Przewodniczącym obrano Stanisława Chruściela. Gorąca, czasami nawet namiętna, dyskusja towarzyszyła przemówieniom Włodzimierza Jampolskiego i Stanisława Kępskiego, którzy poruszyli nader doniosłe dla chłopów sprawy. Po kilkugodzinnych debatach, w których brali udział Chruściel, Czekałło, Bujak, Chmiel, Czajkowski i kilku nastu innych, uchwalono zgodnie szereg gorąco omówionych rezolucji z żądaniem czteroprzymiotnikowej reformy wyborczej do Sejmu i rozwiązania Sejmu po jej uchwaleniu, stopniowego zniesienia cel zbożowych, przekazania bonifikacji krajowi, znoszenia opłat konsumcyjnych od żywności i nie podwyższania pensji urzędnikom, pomocy od kraju w sprawie taniego kredytu, od Wydziału krajowego opracowania wzorowego statutu dla związków asekuracji bydła, wykonania ustawy o sprostowaniu ksiąg gruntowych z r. 1907, podwyższenia podatku od wina, piwa i wódki za cenę znoszenia opłat konsumcyjnych od żywności i cel zbożowych, potrzebę stworzenia w kraju wielkiej fabrycznej masarni i nowych cukrowni przy pomocy krajowego funduszu przemysłowego, przyspieszenie budowy galicyjskiego kanału itd.

Uchwalono także wystosować żądanie do wszechpolskiego posła z pieczętki Abrahamowiczowskiej, Maślanki, aby nareszcie zjawił się i złożył sprawozdanie poselskie.

Bodzanów (pow. Wieliczka). Dnia 11 zm. odbył się tu sejmik relacyjny posła Wójcika. Zebraniu przewodniczył Wojciech Nowak, sekretarzem Tomasz Czajkowski z Zagórza. Po zagajeniu p. Woźniaka zabrał głos poseł Wójcik i w dłuższej przemowie określił działalność Klubu P. S. L i wszelkie jego czynności, tu podniósł także różną sprawę dotyczące ludności.

Po przemówieniu Tomasza Czajkowskiego wyrażono posłowi Wójcikowi wotum zaufania, jak również i wszystkim posłom ludowcom, przytem uchwalono, aby nastąpiła czteroprzymiotnikowa ustawa wyborcza do Sejmu i o zamykanie szynków. Na tem skończyło się zgromadzenie, a po krzepieniu na duchu wzywają wszystkich do pracy:

»Praca nie jest zakałą w żadnym ludzi stanie, Lecz prawdziwą zakałą, to jest próżnowanie.«

J. Czajkowski.

Stupnica polska (koło Sambora). Dnia 11. zm. przybył do nas poseł Mleczeko wraz z p. Stanisławem Szczepułą ze Sasiadowic, członkiem Rady Naczelnej P. S. L., który też zagaił zgromadzenie i wybrano jednogłośnie na przewodniczącego p. Józefa Tenerowicza, naczelnika gminy, na zastępcę przewodniczącego wybrano p. Włodzimierza Jaworskiego, naczelnika gminy Stupnicy ruskiej, a na sekretarza Jakóba Sznajdra, gospodarza w Stupnicy polskiej.

Pierwszy głos zabrał poseł Mleczeko i jak najzrozumialej zgromadzonym wygłosił mowę o zdobyciu praw dla języka polskiego w parlamencie, o ugodzie węgierskiej, o zniesieniu ceny soli, o ustawie wojskowej, o wynagrodzeniu rezerwistów i o zdobyciu ulg przez P. S. L. dla wychoźców w sprawach wojskowych, o handlu drzewa i o wywożeniu takowego za granice państwa. Dalej wyluszczył poseł dobitnie sprawę o podniesieniu podatku od wódki i o zniesieniu podatku domowo-klasowego, o projekcie zabezpieczenia na starość i o niezgodzie polsko-ruskiej, dalej mowa brzmiała o robocie sezonowej.

Piotr Michalik, sekretarz gminy Stupnicy polskiej interpelował w sprawie ustawy łowieckiej i o nagłej budowie mostu na rzece Stupienice i o pensję dla księdza w Stupnicy polskiej z funduszu religijnego.

Dalej zabrał głos p. Szczepuła o niezgodzie Rusinów z Polakami, wytłómaczył Rusinom ich nieporozumienia co do wyboru posłów i jakich na przyszłość mają sobie wybierać. Mówił też o ustawie weterynaryjnej, aby takową zmienić koniecznie co do handlu bydłem t. j. aby długość choroby bydłowej ograniczono najdalej do 8 dni, nie do 6 miesięcy.

Następnie jednogłośnie zgodziło się zgromadzenie na rezolucje co do reformy wyborczej, ustawy łowieckiej, zapomóg dla rolników i regulacji rzek, co do zamykania szynków, w sprawie sprzedaży lasów i wywozie drzewnych materiałów za granice kraju naszego.

Pan przewodniczący zapytał się na koniec zgromadzonych o wotum zaufania co do posła Mleczki, na co otrzymuje jednogłośnie i zadowolającą odpowiedź: »Jesteśmy z pana posła Mleczki zadowoleni. Wiwat, niech żyje nam poseł Mleczeko!« do trzech razy wiwat wzniesiono i na tem zgromadzenie zakończono.

Jakób Sznajder, sekretarz.

Bugaj (pow. Gorlice). W dniu 18 października odbyło się zgromadzenie ludowców, zwołane przez naczelnika gminy. Zawiązano Komitet gminny

P. S. L. do którego weszło 15 członków. Przewodniczącym wybrany został naczelnik gminy Stanisław Rogoziński, zastępcą Józef Cieniawa, sekretarzem Jan Bugno. Wybrano także delegata na zjazd powiatowy, Jędrzeja Przepiorę.

Jan Bugno, sekretarz.

Pod rozwagę...

W jednym z ostatnich numerów »Przyjaciela Ludu« spotkałam artykuł, z powodu którego chcę tu wypowiedzieć parę uwag w sprawie równouprawnienia kobiet, którą tam tak słusznie »pod rozwagę« ludu poddano, ale poddano w sposób niezupełnie taki, jakbyśmy to sobie, my kobiety o przynależne nam prawa walcząc, życzyć mogły.

Bo oto szanowny autor artykułu »Pod rozwagę«, pisząc o jednym z naszych wieców, zwołanym dla domagania się praw wyborczych dla kobiet, nie opowiada czytelnikom swoim, co i jak tam było mówione na tym wiecu, co by pewnie wszystkich bardzo zajęło, natomiast pisze, że było można widzieć tam »tłumy dam wystrojonych, szeleszczących jedwabiami, wyniosłych, chichoczących z kawalerami itp.«

Otóż ja, jako przewodnicząca tego wiecu, pozwolę sobie tu na małe sprostowanie w nadziei, że mi szan. autor za złe tego nie poczyta.

Najprzód muszę zauważyć, że wogóle na wiecach naszych takiej publiczności »strojnej i szeleszczącej jedwabiami« nie bywa, bo strojne damy, zajmując się jak najmniej obywatelskimi prawami kobiety, nie zaszczycają naszych wieców swoją obecnością — z tłumami się nie łączą. Może być zresztą, że na tym ostatnim wiecu z powodu współudziału w nim znakomitej poetki, Marii Konopnickiej zabłąkało się tam na sali trochę »dam szeleszczących jedwabiami, a przybyłych tylko z ciekawości«, w każdym razie i na tym wiecu przeważała publiczność niestrojna, przeważały, jak zwykle, kobiety pracujące, pracownice wszelkiej kategorii. I owszem, można było widzieć tam nie »jedną« lecz całe szeregi takich »zasłuchanych, o licach płonących, a rękach złożonych do oklasku« — wszystko jedno w kapeluszach, czy bez. A przepelnione też bywają wszystkie nasze wiece i wówczas także, kiedy na afiszach niepodane są nawet nazwiska przemawiających, co dowodzi, że ta publiczność przychodzi nie dla danych nazwisk, ale dla danej sprawy.

I byłoby istotnie bardzo smutnem zjawiskiem, gdyby te nasze wiece, które bądź co bądź są walką o prawa kobiety, przedstawiały się tak, jak jeden z nich przedstawił pan W., żeby na nich z mozołem wylawiało się jedną jedyną słuchaczkę, sprawą wiecu przejętą, żeby nie budziły powszechnego zainteresowania, nie ściągały tłumów, nie wywoływały gorącej dyskusji. To też i to dziwiło mnie, że autor, który sam należy, a przynajmniej należał, do bardzo energicznie walczących, tę walkę, dyskusje i scieranie się zdań na naszym wiecu nazywa »kłótnią kobiet«. Czyżby uważał, że wiec

kobiecy powinny się ograniczać do przytakującego kiwania samymi głowami? Chyba nie.

Otóż gdyby nie te niedokładności, wynikłe jestem najpewniejsza nie ze złej woli autora, ale z powodu tłoku, jaki na tym wiecu panował, nie pozwalając ani dobrze widzieć, ani dokładnie słyszeć — powitalibyśmy z wielką radością fakt, że »Przyjaciel Ludu« uznał za potrzebne i na czasie pomówić z swoimi czytelnikami o tem, co dziś wybija się na pierwszy plan naszego społeczno-politycznego życia, jako zagadnienie pierwszorzędnej wagi: o politycznych prawach kobiet.

Walka o prawa kobiety toczy się dziś na obszarze całego świata i jeden kraj za drugim te prawa kobietom przyznaje. Nie mówiąc o Ameryce i Australji, gdzie kobiety dawno już prawa obywatelskie posiadają w wielu Stanach, w Europie uzyskały je już w Finlandji, w Norwegji i w Danji. Zaś w Anglii, we Włoszech, w Holandji i w Szwecji komisje parlamentarne ustawy praw politycznych dla kobiet opracowują.

A i w naszym Sejmie sprawa ta jest na porządku dziennym, objęta projektami reformy wyborczej. Tedy i nasz lud i wszyscy Szanowni Czytelnicy »Przyjaciela Ludu« powinni się nie tylko dobrze z tą sprawą zapoznać, rozmyśleć ją, rozważyć ale i walczyć o nią. Bo jest to zarazem sprawa wielkiego znaczenia dla ludu, zważywszy, że większość kobiet to przecież kobiety, należące do tego ludu. A zresztą któż miałby walczyć za uciśnionych, jeżeli nie ci, co sami tak długo uciśnieni byli — tak długo z pod wszelkich praw wyjęci? Nie jest też to tylko wypadkowym zbiegiem okoliczności, że właśnie Polskie Stronnictwo Ludowe pierwsze stanęło w obronie sprawiedliwości i pierwsze zażądało w Sejmie przyznania kobietom różnych praw obywatelskich. Zaś poseł Stapiński przy każdej sposobności to żądanie ponawia, jak też to uczynił i teraz niedawno, wnosząc i uzasadniając petycję kobiet do Sejmu o polityczne równouprawnienie. Mówiąc nawiasem na tej naszej petycji tylko mnóstwo podpisów włościańskich tak męskich, jak i kobiecych.

A przecież — pomimo, że tak jasną i prostą jest ta prawda, że każdemu człowiekowi przynależą wszystkie ludzkie prawa bez względu na to, czy jest chłopem czy szlachcicem, czy mężczyzną czy kobietą, są tacy, którzy dla tej prostej prawdy żadnego zrozumienia nie mają, albo może mieć nie chcą. Tak jak dawniej byli tacy, którzy utrzymywali, że wszystkie prawa należą się szlachcie, a chłopu żadne, tak dziś znów są tacy, którzy mówią, że wszystkie prawa należą się mężczyznom, a kobietom żadne. Ale mniejsza o tych, co tak mówią — bardziej boli i dziwi, gdy znajdzie się choćby jeden jedyny taki pomiędzy ludowcami, któryby chciał z tych praw obywatelskich, o jakie sam tak walczy — kogokolwiek wylączyć.

Tak mnie też zabolalo, kiedy jeden z posłów-chłopów powiedział mi tak: jestem za przyznaniem praw wyborczych kobietom wykształconym, uczonym, ale żeby te prawa dawać naszym babom na wsi — temu jestem całkiem przeciwny.

Zadziwiły mnie niesłychanie takie słowa w ustach posła, który, jak mówią powszechnie, jest człowiekiem światłym. Bo jakże to? poseł-ludowiec, który chce tej samej broni używać przeciwko swoim najbliższym, przeciwko swojej żonie, matce, siostrze, córce, jakiej do niedawna używano przeciwko niemu? Jemu też mówiono: chłop jest ciemny, niema wykształcenia, jakże mu tu dawać prawa. A przecież okazało się, że ani szkoła, ani nauka, ani czytanie nie napędziło temu chłopu tak prędko rozumu do głowy, jak to prawo obywatelskie, które sobie zdobył. Bo to zdobyte prawo nauczyło go właśnie i tę szkołę i tę naukę i to czytanie należyście cenić.

Więc niechże to sobie dobrze rozmyśli i powie sam, czy mu się godzi teraz, w ten sposób od współludziału w prawach odganiać kobietę, jak tego kota od mleka? Niechże sobie wspomni, że jak się sam przez to uzyskane prawo podniósł, tak się podniesie i kobieta. I czyżby nie miał jej do tego pomódz i w imię sprawiedliwości i w imię swojego własnego interesu?

A zresztą czy to kobieta tak samo wszystkich bólów i potrzeb ludu i całego społeczeństwa nie czuje, nie cierpi? Czy to ta baba głupsza jest od chłopca? Oj, jakże często mądrzejsza! A już mądrzejsza choćby dlatego, że do szynku z małymi bardzo wyjątkami nie zagląda i głowy sobie alkoholem nie zaprusza. A pracy także czy to jakiej nie poradzi? I domową załatwi i na polu chłopu do pomocy stanie. Jeden, drugi, setki do Ameryki wyjedzie, to ona i za siebie i za niego wszystką robotę zrządzi. Więc czemużby to i dla wspólnej pracy n. p. w Radzie gminnej stanąć nie miała czy nie umiała?

Pan marszałek Sejmu powiedział mi kiedyś tak: »Pan Bóg stworzył i mężczyznę i kobietę, a żeby wszędzie byli razem i wszędzie razem pracowali«. I to słuszne. I w tej gminie tak być powinno. I w tej gminie robota pójdzie inaczej, niechno tylko poczną do tej Rady wybierać najgodniejszych i najmądrzejszych nie tylko mężczyzn, ale i kobiety, prosta rzecz: łatwiej znaleźć godnych pomiędzy powiedzmy — 400-ma członkami gminy, niżli pomiędzy połową, 200-ma. Sami przyznajcie, czy nie tak? To też nam, walczącym o prawa kobiety i do głowy nie przychodzi, a żeby żądając praw dla siebie, nie żądać ich dla kobiet włościanek — dla wszystkich kobiet bez żadnego wyjątku.

Wszystkim nam się te prawa należą i wszystkie je zdobyć musimy. I wiem, że tak samo myślały i czują wszyscy chłopci. Wiem, bo ich tu znam niemało. A ci, co tak nie myślą i nie czują to dla tego, że nad tą sprawą nie zastanawiali się jeszcze dotąd, nie rozważali jej, tak właśnie, jak im to oświadczył ów poseł »ja o tem zresztą jeszcze nie bardzo myślałem«. I te jego słowa z całą szczerością wypowiedziane, były wytłomaczeniem i usprawiedliwieniem tamtych poprzednich. Jak tę sprawę dobrze przemyśli i rozważy, z pewnością nie będzie przemawiał za wykluczeniem z praw obywatelskich wiejskich kobiet.

Więc oto dlatego cieszymy się i dziękujemy

my panu Wł. Wąsowiczowi, że sprawę praw kobiety »pod rozważę« na długie jesienne wieczory poddaje. Spodziewamy się też, że raz początek uczyniwszy »Przyjaciel Ludu« i dalszemi pogadankami wszystkich do myślenia i do dyskusji w tej ważnej sprawie pobudzać będzie.

Byłybyśmy też szczerze rade, gdyby szanowni czytelnicy »Przyjaciela« także w niej głos zabrać chcieli.

Marja Dulębianka.

Aby nie przydłużać artykułu, swoje uwagi odkładam do następnego numeru, a myślę, że i ów poseł też coś na to odpowie.

Wł. W.

Księgi gruntowe.^{*)}

(Ciąg dalszy)

Przypatrzmy się teraz dokładnie, co to właściwie jest, jak to wygląda i z czego się składa ta księga gruntowa, zwana przez chłopów hipoteką. Otóż jest to księga, składająca się z wykazów hipotecznych. Dla każdej gminy katastralnej istnieje osobna księga dla mniejszych posiadłości przy sądzie powiatowym, zaś dla większych posiadłości jest jedna księga tabularna przy sądzie obwodowym dla wszystkich majątności tabularnych, położonych w okręgu tego sądu obwodowego. Dla poszczególnych posiadaczy istnieją osobne wykazy hipoteczne.

Jeżeli naprzykład chciałbyś się dowiedzieć, jaki też majątek posiada Jakób Noga z Niepli, to udasz się do urzędu ksiąg gruntowych przy sądzie powiatowym, a tam urzędnik prowadzący księgi gruntowe zajrzy do spisu posiadaczy tejże gminy katastralnej, czyli do tak zwanego indeksu osobowego i tam znajdzie Jakóba Noga, a przy jego nazwisku będzie uwidocznił numer tego wykazu hipotecznego, w którym są zapisane prawa na rzecz tego Jakóba Nogi.

Otóż taki wykaz hipoteczny składa się z trzech kart. Na karcie pierwszej, to jest na karcie posiadania *A*, wpisane są po porządku wszystkie parcele, a mianowicie naprzód parcele budowlane, a następnie parcele gruntowe, będące własnością i znajdujące się w posiadaniu Jakóba Nogi. Na tej samej karcie uwidocznione są służebności, tak zwane rzeczowe, naprzykład, że z posiadaniem parceli tej a tej połączonym jest prawo czerpania wody ze studni, znajdującej się na parceli gruntowej innego właściciela, znajdującej się w innym wykazie hipotecznym i będącym własnością innego posiadacza, lub, że z posiadaniem tej a tej parceli połączonym jest prawo przejazdu, przegonu bydła, lub przechodu na parcelę, znajdującą się w posiadaniu innego posiadacza. Na tejsze karcie stanu posiadania *A* zapisanymi są także tak zwane bierne służebności, a mianowicie, że przez tę a tę parcelę wolno posiadaczowi innej parceli, znajdującej się w innym wykazie hipotecznym, przechodzić, przejeżdżać, bydło pędzić i tym podobne, to jest tak uprawnienia, jakoteż i służebności.

Druga karta nazywa się kartą własności *B*. Na tej karcie własności *B*, musi być wypisanym właściciel posiadłości, składających się z parcel, umieszczonych na karcie posiadania *A*. Jeżeli więc na karcie własności *B* zapisanym jest za właściciela Jakób Noga, to ma to znaczenie, że wszystkie parcele, wpisane na karcie stanu posiadania *A*, są własnością i znajdują się w posiadaniu Jakóba Nogi.

Wreszcie trzecia karta wykazu hipotecznego jest to tak zwana karta ciężarów *C*. Na tym wykazie ciężarów *C* wpisane są długi właściciela tej posiadłości. Otóż przeglądając sobie wykaz hipoteczny, ma się dokładny obraz, jak wielką jest ta realność, kto jest jej właścicielem i jakie na realności tej ciąży długi. Na karcie własności *B* uwidacznia się jeszcze i to, czyli prawo własności ograniczonym jest co do wolnego rozrządzenia także; a więc ma tam być zapisanym, jeżeli właściciel jest małoletnim, marnotrawnym, umyślowo niedołącznym, lub naprzykład, że realność tę musi on pozostawić po sobie w spadku, że mu więc pozbywać jej nie wolno i tym podobne ograniczenia.

Przedstawisz w ten sposób, jak poszczególny wykaz hipoteczny, a względnie księga gruntowa wygląda, podam teraz, w jaki sposób te księgi gruntowe utworzono, a następnie skąd w tych księgach gruntowych znalazło się tyle usterek i błędów, że do ich usunięcia musiano wydać osobną ustawę i poustanawiać komisje miejscowe, mające na celu sprostowanie ksiąg gruntowych.

Każdemu wiadomo, że istnieją zakłady fotograficzne, które człowieka, a także rzecz, odfotografują tak, że jeżeli na taki obrazek spojładniesz, to odrazu poznasz, kogo on przedstawia. — Otóż ziemia nasza jest pod wieloma względami odfotografowana, odmalowana i odrysowana, a te obrazy nazywają się mapami. Mapy te wszelako robione są w różnych celach i tak do nauki geografji są mapy inaczej robione, dla wojskowości znowu inaczej, a dla ksiąg gruntowych jeszcze inaczej. Do ksiąg gruntowych wyrysowanymi są parcele budowlane i parcele gruntowe.

Muszę wyjaśnić, co to jest parcela, bo wiem dobrze, że lud wiejski wymawiając słowo »parcela« prawie w połowie nie wie, co to jest parcela. Gdy sobie gospodarzu siedzisz na ławce pod ścianą i patrzysz w pole po swoim gruncie aż do granicy i widząc go w jednym położeniu, ani nawet nie pomyślisz, że posiadłości twoje, składają się z kilku, a może nawet z kilkunastu, lub kilkudziesięciu parcel. Otóż, jeżeli tylko jest inny rodzaj uprawy, to inna parcela. Plac zajęty pod budynkiem, place koło budynków tak zwane podwórza, nałonia i tym podobne nazywają się parcelami budowlanymi. Budynki murowane oznaczone są w mapach katastralnych farbą czerwoną, a budynki drewniane farbą żółtą. Role są białe pomalowane, lasy na czarno, łąki zielono, wody niebiesko i tak dalej.

Już dawniej istniał tak zwany kataster Józefiński, ale brakowało map katastralnych. Około roku 1850 przeprowadzono wymiar Galicji. Starsi

^{*)} Początek artykułu był w numerze 40,

gospodarze muszą dobrze pamiętać, jak po gruntach i po wsiach chodzili miernicy cywilni i wojskowi i mierzyli. Mieli oni chorągwie i trąby, którymi różne dawali znaki, a granice niedobrze widziane oznaczali wbijaniem do ziemi palikami, a od tych palików nazywali chłopci pomiary te flakowaniem i pod tą nazwą we wsiach pomiary te są znane.
(C. d. n.)

Co słyhać w świecie.

Przesilenie gabinetowe zajmuje umysły wszystkich, interesujących się polityką wiedeńską. Dotychczasowy prezes ministrów Bek ustąpił, a wraz z nim cały gabinet. Utworzenie nowego gabinetu powierzył cesarz ministrowi spraw wewnętrznych Binertowi, jako nowemu premierowi (prezesowi) — teraz właśnie toczą się rokowania między rządem, a poszczególnymi reprezentacjami narodowymi. Prezydjum Koła Polskiego od kilku dni stale pozostaje we Wiedniu i domaga się 3 tek ministerjalnych, gdyż tyle również żądają Czesi.

Rada państwa skutkiem tych zawikłań nie zbierze się, aż gdzieś z końcem miesiąca.

Sytuacja na Bałkanie zaostrza się. Królewicz serbski Jerzy wrócił z Rosji i opowiada, że car obiecał mu poparcie Rosji — groziłaby więc wojna także z Rosją. Także angielskie piśma ostro atakują Austrię za aneksję Bośni. Tylko Niemcy i Włochy, związane z Austrią trójprzymierzem, popierają ją — świadczą o tem odwiedziny Wilhelma w Wiedniu i życzliwe pismo odręczne króla włoskiego do cesarza austriackiego z odpowiedzią na zawiadomienie o aneksji. Serbja gromadzi armaty, sprowadziła ich 30 wagonów — i mówi głośno o wojnie, choć urzędowo zgromadzenie poselskie »skupczyzna« oświadcza, że »nie łamiąc pokoju, czekać będzie zwołania konferencji mocarstw i jej uchwały«. Austrija wzdłuż granicy serbskiej rozstawiła swoje wojska.

Rozbrojenie Turcji, przygotowanej na wojenne zatargi z Bułgarią, nastąpi niebawem — wpłynęli na to ambasadorowie francuski i angielski, aby wobec pokojowego załatwienia sprawy odesłano do domu rezerwistów.

Wybory do parlamentu tureckiego już się rozpoczęły. Dotychczas w 23 okręgach wybrano 46 posłów. W tej liczbie znajduje się 34 Mahometan (między nimi 3 Arabów), 7 Greków, nadto jeden Armeńczyk, Bułgar i Serb, zresztą wybrano Młodo Turków, wielu oficerów, adwokatów, duchownych, rolników, kupców i urzędników państwowych.

Wybór prezydenta Stanów Zjednoczonych odbył się przed kilku dniami na podstawie czteroprzymiotnikowego prawa głosowania, wedle którego każdy stan wysyła swoich delegatów, a ci ostatecznie prezydenta wybierają. Został nim kandydat republikański Taft, którego wyboru życzyli sobie także Polacy, jak to w jednym z listów z Ameryki w gazecie naszej było.

TREŚĆ

KALENDARZA „PRZYJACIELA LUDU“

NA ROK 1909.

W części kalendarzowej pomieszczone są przy każdym miesiącu za porządkiem następujące pouczenia:

- I. Jak organizować Komitet gminny P. S. L. — II. Czytelnię ludową. — III. Pogadanki w Czytelni.
- IV. Kółko rolnicze. — V. Straż pożarna. — VI. Kasę Raiffeisena.
- VII. Jak kpnować ziemię (parcelacja). — VIII. Co to są włości rentowe. — IX. Jak przeprowadzać meljoracje rolne.
- X. Jak zawiązywać spółki włościąnskie. — XI. „Sokół“ wiejski. — XII. Teatr i chór włościąński.

Część literacka przynosi artykuły następujących autorów (tu wedle alfabetu wymienionych — w kalendarzu zaś ułożone jest wedle treści):

- Augustynowiczowa Anna:* Nieco o matkach
Babicz Jan: Bądźmy wytrwali!
Dr Bernadzikowski Szymon: O jaglicy
Bojko Jakób: O stroju narodowym
Brzega Wojciech: Gadeja
Czapczyński Tadeusz: O pracy w włościąńskich Kołach „Eleuterji”.
Czuma Jan: Maj
Dubiel Gabriel: Na jubileusz Słowackiego
Dyłaq Jan: Uprawianie wierzby koszykarskiej
Gwiźdź Feliks: I w raj u i nie w raj u
Hurnek Jan: Dawniej a dziś
Heynar Józef: Nasze siły na Śląsku cieszyńskim
Jachowicz Józef: O organizacji
Jaupolski Kazimierz: Powszechne wybory w świetle cyfr
Dr Janik Michał: Mieszkańcy dawnej Polski
Jaworski Franciszek: Z ekonomicznych czasów
Jazontak Ignacy: Na weselu
Kreżel Adam: Po'skę kochajmy!
Madej Jakób: Jak gospodarz małorolny może przysporzyć sobie dochodu
Malinowski M.: Z Królestwa
Kuebenbauer Adam: Kultura a zdrowie
Kobek Jan: Sprawa kobiet
Staniszewski Józef: Pieniactwo wśród ludu
Świeżawski Leon: Jak to chłop rodzicielkę spłacał
Warchałowska Jadwiga: Macocha
Wąsowicz Władysław: Ze wspomnień noworocznych
Witos Wincenty: Z dziejów ciemnoty
Wojewoda Karol: Z urlopu
Wójcik Franciszek: Gdzieindziej a u nas
Wydląka Bartłomiej: Gimnastyka i potrzeba jej dla włościąń

Wygrzywański Jan: O styrech pijokach w nasy wsi
Zardecki Bolesław: Szkoły gospodyń wiejskich.

Artykuły te poprzepłatane są wierszami następujących autorów: Andy, Bródki Jana, Ciępli Kazimierza, Gerzabka Ferdynanda, Magunia Pawła, Patyny Leona, Piękosia Dominika, Stopy Antoniego, Stwory Stanisława, Ważnej Józefy, Wojnarowskiego Józefa, Wołoszczaka Walentego i s. p. Zawady Wojciecha. — Nadto liczne żarty i zagadki do nagrody.

Część obrazkowa zawiera 63 portretów znanych działaczy w P. S. L. (spis szczegółowy podany w poprzednim numerze).

Część informacyjna daje umyślnie dla potrzeb ludowych opracowane nowe przepisy pocztowe przez p. Seweryna Kulczyckiego — tudzież szematyzm maty władz rządowych i autonomicznych, spis posłów itp. wiadomości.

Cały kalendarz — który obecnie się drukuje — liczy kilkanaście arkuszy druku i będzie bezpłatnie rozsyłany wszystkim, którzy nadesłają całoroczną prenumeratę za „Przyjaciela“ t. j. 4 korony.

OKRUSZYNY.

Posel Stefan Cipser, przebywający dotychczas, jako lustrator lasów i dóbr państwowych w Nadwórnej, został przeniesiony do Lwowa.

Wyjaśnienie. W Nr. 45 »Przyjaciela Ludu« w odpowiedzi socjalistom, mylnie podano, jakoby ja tylko w Czarnej wsi otrzymał przy trzecim głosowaniu na posła 36 głosów. Owe 36 głosów otrzymałem ze wszystkich gmin podmiejskich, a jest ich 14. W Czarnej wsi otrzymałem 1 głos. Nie mieli więc prawa socjaliści wzywać mnie, abym im składał sprawozdanie poselskie.

Fr. Wójcik.

Ubezpieczenie na starość. Rząd wygotował już projekt ustawy o ubezpieczeniu na starość i na wypadek niezdolności do pracy. Napiszemy o tem obszernie, gdy wejdzie pod obrady parlamentu, teraz tylko nadmieniamy, że odnosi się to także do robotników wiejskich, leśnych i rolnych, jako też do małych właścicieli gruntowych i rzemieślników, którzy w 65 roku otrzymują stałą roczną płacę, urosłą ze złożonych przez nich i przez pracodawców po połowie wkładek tygodniowych, nie wyższych jak 70 halerzy na tydzień od robotnika. Rząd przyczyniać się będzie do tego funduszu 40 milionami koron.

Ustawa przeciw opilstwu. Rząd na najbliższej sesji parlamentu przeloży gotową już ustawę ograniczającą wyszynk wódki, a także pozwalającą zamykać niektóre oznaczone wyszynki wódek w niedziele i święta, tudzież w czasie wypłat robotników t. j. w sobotę wieczór. Nie dadzą też szynkarze pić na kredyt, bo ustawa zapowiada, że takich długów za wódkę nie można skarżyć sądownie. Ostre także będą kary dla opalców. Szczegółowo przedstawimy tę ustawę, gdy wejdzie pod obrady parlamentu.

Nowe seminarjum nauczycielskie w powiecie nizańskim, uchwalone przez Sejm, otwarte będzie w Rudniku jeszcze w tym miesiącu.

Przestroga przed wychodźstwem do Prus. Okręgowy urząd pośrednictwa pracy w Krakowie donosi, że według informacji otrzymanych z niemieckich biur pośrednictwa pracy, wszystkie miejsca w obecnej porze w Prusach są zajęte, przeto należy ostrzedz udających się tam za zarobkiem, że mogą doznać zawodu i zajęcia nie dostać. — Jak długo ten stan trwać będzie, na razie określić trudno, nie ulega jednak wątpliwości, że w bieżącym miesiącu polepszenie nie nastąpi.

Prośba o oświatę. Gmina Gornawieś posiada 1-klasową szkołę, która już grozi ruiną. Przewidując upadek szkoły, chce gmina budować nową szkołę w odpowiednim miejscu, aby było wszystkim dogodnie i na ten cel przeznaczają rok rocznie od 5 lat po 300 kor. do budżetu na budowę nowej szkoły. Miejsce to zajmuje realność księcia Kazimierza Lubomirskiego.

Na realności, a własności tegoż księcia stoi dom szczypany się hasłem pijaństwa »Propinacja«. Realność ta jest mała, obejmująca około 7 morgów między chłopskimi gruntami i jest najodpowiedniejszym miejscem pod szkołę.

Już przeszło od roku gmina czyni starania przez pisemne prośby to deputacje do księcia Lubomirskiego aby raczył gminie sprzedać ową realność, ale dotąd nadaremnie. Wprawdzie podczas deputacji przed wyborami przyrzekł solennie, że niechybnie to sprzeda nam zaraz, tylko się musi poinformować z nadleśniczym co do jej wartości, ponieważ książę tej realności dobrze nie zna, więc nie może powiedzieć ceny, ale zaraz każde oszacować nadleśniczemu i kontrakt sprzedaży i kupna może nastąpić do miesiąca najdalej. Wskutek takiej odpowiedzi chodziliśmy do nadleśniczego z prośbą kilka razy o oszacowanie tej realności, ale nigdy nie miał i niema czasu.

Doszło do naszej wiadomości, że książę na nas się pogniewał, iż z gminy Górnejwsi głosy nie padły przy wyborach na posła do Sejmu na niego, lecz nie przypuszczamy, żeby podobna myśl miała zaprzątnąć umysł jego, dlatego zasyłamy wobec całego świata jeszcze raz prośbę do księcia, aby nam nie odmówił i okazał się gorliwym o oświatę ludu.

Przytem jeszcze upraszamy o nadesłanie nam wiadomości do dnia 14 po wyjściu gazetki, na jakim stanie rzeczy pozostaniemy, abyśmy wiedzieli, co mamy czynić — nieodpisanie uważać będziemy za odpowiedź odmowną.

Za gminę

(Pieczętka Zwierzchn. gmin)

A. Klep, wójt.

Ratowanie posiadłości chłopskiej. Wydział powiatowy krakowski ogłasza, że w sobotę 21 bm. odbędzie się w sądzie powiatowym w Liskach (powiat Kraków) w sali Nr. 10 o godzinie 10 przed południem licytacyjna sprzedaż realności włościańskiej, położonej w przysiółku Podkamycze w gminie katastralnej Balice, będącej dotąd własnością Marjanny Kutasowej. Realność ta składa się z domu drewnianego i z kawałka gruntu, jest oszacowana na 1470 kor. — Najniższa cena wynosi 980 kor. 92 hal. Oprócz prowadzącej egzekucję Scheindli Melcer staną do licytacji podobno Pinkus Hoffman z Podkamycza i Salomon Neiger z Balic. Wydział powiatowy załcił w okręgu swoim wszystkim Zwierzchnościom gminnym, ażeby wiadomość o tej licytacji rozpowszechniły między tamtejszymi włościanami i zachęciły ich, by do licytacji stanęli i starali się nabyć tę posiadłość, aby za bezcen nie przeszła ona w ręce spekulantów.

Oszukańcze asekuracje. Przed paru tygodniami przestrzegaliśmy przed wyrostkami na gruncie lwowskim towarzystwami »wzajemnej pomocy«, które łatwowiernych łowią na lep taniej asekuracji życiowej czy ogniowej, a potem zobowiązań nie dotrzymują. Teraz właśnie donoszą pisma lwowskie, że tamtejsza »Fortuna«, pokątna asekuracja ogniowa, w taki sposób oszukała Mechla Grubera z Chołojowa, który ubezpieczył w niej realność swoją na 1500 kor. Dom się spalił, a »Fortuna« wprawdzie oceniła jego szkodę na 1010 kor., ale wypłaciła mu tylko 314 kor. oświadczając, że tyle tylko członków liczy oddział II., do którego Gruber należał.

„Macierz szkolna“ na Śląsku austriackim, założona w r. 1884 w Cieszynie jest najlepszą warownią i najdzielniejszym stróżem przed wynarodowieniem polskich dzieci na Śląsku ze strony Czechów i Niemców. Zakłada ona prywatne szkoły polskie, ochronki dla dzieci, bursy i t. d. lecz, aby należycie mogła Macierz cieszyńska odeprzeć i obronić napór i zachłanność Czechów i Niemców, by w całym słowa znaczeniu mogła Macierz stać się polską warownią zachodu, i skutecznie paraliżować »Schulvereiny«, musi ją bardziej poprzeć społeczeństwo polskie. Wydatki w r. 1907 Macierzy wynosiły 149.592 K 07 hal. Dochody tylko 146.038 K 19 hal. Macierz śląska utrzymywała w r. 1907: 1) 5-klasową szkołę ludową w Cieszynie, 2) 4-klasową szkołę ludową imienia A. Osuchowskiego w Polskiej Ostrawie, 3) 2-klasową szkołę w Niemieckiej Lutyni (na Zbytłkach), 4) 2-klasową szkołę w Dzieńmorowicach, 5) 3-klasową szkołę w Boguminie, 6) ochronki: w Dąbrowie, Rychwałdzie, Michalkowicach i Polskiej Ostrawie, 7) kursa dla dorosłych analfabetów w Polskiej Ostrawie, 8) bursę polską (z filją) w Cieszynie — nado materialnie wspomagała ubogą polską młodzież szkolną, udzieliwszy ogółem 213 zapomóg w kwocie 10.663 koron.

Gdyby Macierzy szkolnej na Śląsku nie było, z polskiej sprawy niedługo by ani ślad nie pozostał. Dlatego zwracamy się do wszystkich ludowców, którzy są członkami rad powiatowych, by przy układaniu budżetu w Radzie powiatowej, poparli podania Macierzy śląskiej i by każda Rada powiatowa, ile może, zapomogę na Macierz śląską uchwaliła. Również wszystkie tow. zaliczkowe w Galicji powinny bezwarunkowo poprzeć Macierz, gdyż Macierz utrzymuje szkoły, do których chodzi wiele dzieci robotników, rodem z Galicji.

Przy nowo przeprowadzonych wyborach do Zarządu Macierzy wybranych zostało także 5 ludowców śląskich, a to: redaktor Heynar, inżynier Kiedroń i dyrektorowie szkoły Kotas, Szuścik i Włodek.

Rady gospodarskie na listopad. Zanim mrozy chwyca, przeorać pola wszystkie pod wiosenne zasiewy, jak tylko można głęboko, porobić bruzdy i przegony, aby woda zewsząd spływała, nie zatrzymując się. — Na oziminach bruzdy wyczyścić, i gdzie jeszcze potrzeba poprzebierać. Zielone nawozy przeorać głęboko, kopca z ziemniakami i burakami przykryć do reszty ziemią grubo. — Łąki torfiaste kompostem znawozic, suchsze kaimitem i tomasówką i zwlec broną ostrą, aby mech wydrapać, rowy zaś w łąkach teraz wybrać należy, wyczyścić ze szuwarów i trzciny, a szlam wybrać po wierzech łąki rozgrabić. Na pastwisku także kretowiska rozgrabić i wyrównać kępy. Nawóz na pola wywozić i rozrzucać zaraz. Ziemniaczyska zwlec i wyczyścić, a gdzie potrzeba nawozic wapnem palonem. Jeśli jest margiel dobry, to marglować pola.

Bydło przechodzi do zimowej paszy. Wszystką zieloninę, jeśli jeszcze dużo zostało, a mróz chwy-

cił, zakisic w dole, tak jak i liście buraczane, przesypując nieco solą. Woly wysłużone i stare krowy podpaść i sprzedać. Zoopatrzyć się w sól bydłą i rozrachować paszę dla bydła na zimę. Stare 5-letnie kury podpaść i wynieść na targ, bo już nie wiele jaj zniosą, gęsi dopasać i sprzedawać.

Zboże dalej młócić jakie to tam ono teraz jest!) Przy młócce czyścić zboże dobrze z chwastów na młynku i trjerze. — Nasiona chwastów nie wyrzucać na gnój ani na kompost, lecz zmieszawszy je z plewami zalać ciepłą wodą w pace, żeby skielkowały i będzie dobra pasza dla kur przez zimę.

Mieszkanie opatrzyć na zimę, tak samo stajnię i chlewy, aby na bydło nie wiało. Po skończeniu robót polowych narzędzia oczyścić ze ziemi, natrzeć jakim tłuszczem i schować pod dach do szopy, aby się nie niszczyły. W sadzie wszystkie opadłe z drzew liście wygrabić i spalić, a popiół dać na kompost, chroni to przed gniciem owoców i różnemi chorobami drzew.

5¹/₂%

daje Bank parcelacyjny we Lwowie od wkładek oszczędności, mniejszych, niż 5.000 K., a od wyższych nad tę kwotę płaci większy procent wedle umowy

aż do 7%

Podatek rentowy opłaca Bank sam z własnych funduszków.

Praca.

1) Potrzeba sześćdziesięciu parobków w wieku od 20 do 30 lat, zdrowych i silnych, ze wszystkimi robotami rolnymi obznajomionych na wyjazd do Francji. Wynagrodzenie oprócz mieszkania i utrzymania (codziennie przynajmniej 3 razy ciepła strawa, co dzień mięso lub wędzonka i pół litra wina) jednakże bez prania i 400 fr. rocznej płacy czyli 384 koron płatnych w miesięcznych ratach, oraz koszta podróży od Oświęcimia aż do miejsca zatrudnienia. Uwzględuienić będą tylko tacy parobcy, którzy dotychczas we fabrykach ani kopalniach nie pracowali.

2) Potrzeba ośmiu drwali, obeznanych dokładnie z wypalaniem węgla drzewnych. Zatrudnienie na cały rok lub dłużej. Wynagrodzenie od 4—5 fr. dziennie, czyli 3 K 84 h. oraz koszta podróży z Oświęcimia aż do miejsca zajęcia.

3) Potrzeba osiemnastu kamieniarzy, obznajomionych dokładnie z robotami kamieniarskimi. Wynagrodzenie dzienne 7—10 fr. czyli 6 K 72 h — 9 K 60 h. Zatrudnienie na cały rok lub dłużej. Koszta podróży opłaca pracodawca od Oświęcimia aż na miejsce zatrudnienia.

Wszyscy zgłaszający przystać mają bezwzględnie formalnie wystawione książeczki robotnicze. Zgłaszać się do inżyniera p. Wiktora Skołyżewskiego w Wieliczce.

Zarty! — Kto ich ciekaw, niech baczenie czyta naszą część ogłoszeniową — są one tam rozrzucone między poszczególnymi ogłoszeniami.

Adresy adwokatów

Kraków

Mały Rynek 1.

Dr Franciszek Bardel

adwokat krajowy.

Rzeszów

Zamkowa 4.

Dr W. Daniec

adwokat krajowy.

Chrzanów

Dr Karol Stanisław Smoleń

adwokat krajowy.

Dąbrowa

stara apteka.

Dr Zygmunt Pisiewicz

adwokat krajowy
prowadzi sprawy sądowe i administracyjne.

BIAŁA

(GALICJA)

Dr J. A. Reichman

adwokat krajowy.

BRZOSZÓW

w Ratuszu,

Dr Józef Juran

adwokat krajowy. 10-10

Now. Sącz

Dr Teofil Więctaw

adwokat krajowy.

KRAKÓW

Grodzka 4. II. p.

Dr Leon Reiner

adwokat krajowy. 2-4

Odpowiedzi Redakcji.

J. Czerkas: sprawa nstawy omawiana jest już przy sprawozdaniu ze Sejmu, tanto drugie nie nadaje się z wielu względów. — Członkowie Czytelnicy z Chorągwiicy niech podpiszą się po imieniu i nazwisku, byśmy wiedzieli, kto to pisze — Dr. Daniec: owszem, prosimy bardzo, ale do gazetki — Kalendarz już jest wypełniony i jest właśnie w druku — wydrużujemy po ukończeniu poradnika o księgach gruntowych. — „Piast“ i A. Piątek: równocześnie otrzymaliśmy Wasze artykuły tej samej treści, w miarę miejsca umieścimy, w kalendarzu jest już stosowne ponczenie. — W. T.: postanowiliśmy nie odpowiadać na napaści, tembardziej, że sprawą ich zajmuje się obecnie „Liga dla ochrony czci“, widocznie zapomniała o tem „Ojczyzna“.

Odpowiedzi Administracji.

Zwierca J.: zapłacone do 1/10 1908. — Księż 1.: 3 kor. otrzymaliśmy. — Niejadlik J.: książki wysłane 4/11 1908. — Zaję A.: zapłacone do 1/7 1909 — Przez Bank otrzymaliśmy z Ameryki 6 kor. i 5 kor. lecz listu dotychczas nie ma, prosimy o doniesienie, czyje pieniądze. — Bodziony J.: kalenda-

rzy na sprzedaż nie mamy, tylko dla czytelników. — Ogorzałek J.: 8 koron otrzymaliśmy. — Szczepank P.: otrzymaliśmy. — Zaleski A.: kalendarz wysłemy, guj będzie gotów. — Barnat J.: otrzymaliśmy. — Pajor S.: posyłamy do N. R. bezpłatnie i kalendarz dajemy, ale tylko tym czytelnikom, którzy nadesłał roczną prenumeratę 4 kor.

NADESLANE.

Szanownemu Panu aptekarzowi w Żywcu (a właściwie w Zabłociu koło Żywca) Szczepańskiemu zasylam serdeczne podziękowanie za jego doradę i pigułki. Cierpiem ja i żona — oboje wiekowi już ludzie — na częste zawroty głowy, a te pigułki nam całkiem pomogły. Pewnie i inne leki od Pana są także dobre — więc polecamy cierpiącym Pańską aptekę.

Jan i Katarzyna Nowakowscy.

DROBNE OGŁOSZENIA

w cenie po 10 hal. za wiersz.

W Starym Sączu w Ryнку dem z zabudowaniami gospodarczemi do sprzeżania. Wiadomość: M. Gliński — Stary Sącz. 2-3

Do sprzedania realność za 6.800 koron 5 morgów pola ornego, 2 morgi łąk i jeden morg łąs, wszystko to w jednym kawałku. Budynek nowe kryte dachówką, studnia na podwórzu. Kościół i szkoła w miejscu. Za 4.200 kor. można dokupić 10 morgów pola ornego. Wiadomości udzieli Stanisław Przybyło w Jajkowiecach o p. Żyrawa koło Strzyna. 3-3

W Głęboce obok Felsztyna jest za 8.000 K. do sprzedania realność 5 morgów dobrego pola, w tem łąka nadwie furu siana. Dom mieszkalny, pokój, kuchnia, sieni, stajnia, komora. Druga stajnia na konia, 2 chlewy, stodoła nowa, piwnica murowana. Do Felsztyna 1 km. Informacji udzieli Wawrzyniec Mennet w Głęboce p. Felsztyn.

Bardzo piękna kamienica w Jasle, 9 lat wolna od podatku, do sprzedania lub zamiany na mniejszą realność w miejscu lub w okolicy. — A. Jakiel Jasło, ul. Słowackiego. 2-3

Króliki rasowe 3-miesięczne olbrzymi flandryjskie, barany francuskie, srebrzyste, po 5 koron para. — Sprzedaje: Grzegorz Ożga, Staremiasto, p. Leżajsk. 1-2

Do sprzedania realność, 10 morgów gruntu z łąką. Budynek gospodarcze a to: dom mieszkalny, stodoła, stajnia, nowa. — Blizszych wiadomości udzieli Józef Cebula, Odryżkoń.

Realność 6 1/2 morga dobrego pola, z tego zasiana część żytem, pszenicą i koniczem. Dom mieszkalny w dobrym stanie, osobno stodoła, wozownia i stajnia. Inventarz: 3 sztuki bydła rogatego i klacz, siano, koniec, słona, zboże, kartofle, kapusta, fasola, buraki, wóz, plug, brona, sieczkarnia, młynek do czyszczenia zboża. Wszystko to za 8.000 kor. do sprzedania w Pietnicach p. Dobromil. Do miasta nie daleko. Kościół, szkoła polska i niemiecka w miejscu. — Zgłoszenia pod Stanisław Panek, Pietnice p. Dobromil. 2-3

Kupując lub zamawiając u firm, ogłaszanych w naszym piśmie, prosimy powoływać się na „Przyjaciela Ludu“.

Księgarnia D. E. Friedleina — założona w r. 1796

Kraków — Rynek 17.

dostarcza książki, pisma, nuty, katalog przesyła darmo.



Popierajcie przemysł chrześcijański!

Tylko 3 kor. 40 h.

kosztuje teraz prawdziwy **szwajcarski** syst. roskopf patent z ankrowym werkiem, połączanym uszkiem i koroną, z prawdziwym metalowym cyferblatem, fabrycznie dokładnie obciągnięty, z 2-letnią gwarancją oraz pięknie złożonym łańcuszkiem — sztuka koron **3-40** — 2 sztuki koron **6-50**.

Niema ryzyka! zamiana dozwolona, lub zwrot pieniędzy. Wysyłka za zaliczką lub za poprzednim nadseł. należytości.

L. Kisielewski, Kraków 13.

Nowa Apteka pod „Gwiazdą“

Alfreda Romana Weissa w Jaśle

naprzeciw kancelarii adwokata Wgo Dra Michnika przy ulicy **Kościuszki 1. 521** (gdzie była cukiernia) poleca krajowe, zagraniczne środki i wina lecznicze, opatrunki chirurgiczne wedy mineralne. — Wysyłki pocztą nie licząc opakowania.

Niech każdy wie o tem

że pomagają

na epilepsję, nerwicę, zawroty głowy

Znakomite pigułki dra Wooda

wyrobu aptekarza **Stanisława Szczepańskiego**

Cena pudełka (100 pigułek) 5 koron.

Używają dorośli: 3 razy dziennie po jedzeniu, po 2 pigułki. Trunków pić nie wolno.

Przypomina się hodowcom bydła że na poprawę dojności krów wpływa Proszek holenderski, paczka z opisem użycia za 1 K, a dla tuczenia i na poprawę żerności świń Zabłocki proszek Szczepańskiego dla nierozciążny, Paczka z opisem użycia 60 gr.

Wysyła:

Apteka **Stanisława Szczepańskiego**
w Zabłociu przy Żywcu.

Moczenie w łóżku

natychmiastowe wyleczenie **zapewnione.**

Objaśnienia bezpłatne. Podać wiek i płeć! Świetne pisma dziękczynne. Środek polecany przez lekarzy.

Instytut „**Sanitas**“, **Velburg P. 45, Bawarja.**

Folwarczek

5-5
31 morgów pola ze zbiorami, 6 klm. od Sambora, stacja kolei w miejscu. — Do sprzedania za **29.000 K.**, na hipotecę może pozostać **10.000 K.** **M. Winogrodzki, Stary Sambor.**



BERNARD LEIB — TARNÓW

WĘGLE

dostarcza wszelkiego rodzaju przedsiębiorstwom węgle najlepszego gatunku po bardzo przydatnych cenach i warunkach. Dostawa franko do każdej stacji kolejowej. Cenniki na żądanie bezpłatnie.

WĘGLA

: w ładugach całowagonowych :

z kopalń górnośląskich, Królestwa Polsk. i krajowych, dostarcza szybko do każdej stacji kolejowej „**Dom komisowo - rolniczy w Bielsku, Śląsk austr.**“ 3-1

Tylko materiał doborowy! — Cenniki i obliczenia cen przewozu koleją do każdej stacji odwrotnie i bezpłatnie.

Największa w kraju firma

R. PAWŁOWSKI

Kraków, Rynek 18



poleca swe znakomite, przez hafciarnie i pracownie kra- wieckie wypróbowane ma- szyny do szycia i do haftu, którym żadne inne dorów- nać nie mogą. Niezrównane w szyciu i niedoścignione w hafcie. Żądajcie cenników wraz z historją maszyn do szycia.

Uwaga. Nie używam więcej przy mojej firmie dopisku „dawniej J. Iwanicki“, gdyż od śmierci ś. p. Józefa Iwanickiego z obecnymi właścicielami lwowskiej firma „J. Iwanicki“ nic mnie nie łączy.

W miejscowości kuracyjnej.

- Zdrowe tu u nas powietrze?
- Ho, ho! — jeszcze jak! Kiedy tu przyjechałem, ważyłem 50 funtów, a dziś ważę 110.
- Proszę... A dawno tu jesteś?
- Osiem lat... Miałem wtedy 10, a dziś mam 18!...

Z dnem 15. maja 1907 otwartą została

Tkálnia Płócien

w Korczyni obok Krosna

Antoniego Mięśowicza

byłego magazyniera Towarzystwa Tkaczy pod wezw. św. Sylw- stra, pracującego w temże Towarzystwie przez 25 lat, który poleca po umiarkowanych cenach, z najlepszego przedziwa, jak najstaran- niej wykonane własnego wyrobu płótna różnego gatunku, od naj- cieniwszych do najgrubszych, oraz prześcieradłowe różnej szerokości, płótna półbielone, ręczniki, chusteczki do nosa, ściěrki, obrusy, ser- woty i płócienka kolorowe na fartuszki, sukienki, szewioty i t. p.

Na żądanie wysyła próbki darmo i oplatnie.

Nieodściągły wyrob krajowy.

Wyborne płótna korczyńskie zjednany sławę

Tkalni Mieczysława Goneta w Korczynie (Galicya). Zakład istnieje od roku 1859.

Wszelkie wysyłki uskutecznia się franko pocztą lub koleją. Cenniki i próbki darmo.

— Złote medale — na wystawach.

Liczne uznania Szanownym Odbiorców.



Odnaczona Medalem na Powszechnej Wystawie Kraj. we Lwowie w r. 1894, Medalem Rządowym na Wystawie Przemysłu Metalowego w Krakowie w r. 1904, oraz Medalem srebrnym na Wystawie Przemysłowej w Wadowicach w r. 1907. Pierwsza Krajowa fabryka zegarów wieżowych, oraz od roku 1890 istniejąca

Zakład zegarmistrzowski

Michała Mięśowicza w Krośnie

— poleca obficie zaopatrzonej skład zegarów ściennych, pendulowych budzików amerykańskich, zegarków kieszonkowych z pierwszorzędnych fabryk genewskich, biżuterji i wyrobów optycznych itp. Nowo wydany cennik ilustrowany przesyłam na żądanie gratis i franko.

Parowa fabryka mydła

Stanisława Rożnowskiego w Krakowie

— poleca mydła do prania najlepszej jakości jak: z „Syreną“, z „Krakusem“ karawanowe z „Wielbłądem“ i inne, proszek mydlany oszczędny środek do prania, oraz wielki wybór mydełek toaletowych własnego wyrobu.

Cenniki na żądanie wysyłam darmo i oplatnie.

Zanim Pan poda osobistą, hipoteczną lub na realność

pożyczkę

proszę żądać prospektów, które bezpłatnie wysyła

MELLER L. EGYED
Budapest, IX, Lönyay-utca 7.
Tel. - Interurban 46-31.

Proszę zawsze żądać wyrobu krajowego!

Munka oszczędzające, jędrne mydła
z „Nosorożcem“ lub Kosą“
z pierwszej galicyjskiej parowej fabryki

MYDŁA
Szymona Munka w Żywcu l. 15.

Założona w roku 1846.

Próbki i cenniki darmo.

Apteka pod Matką Boską

w Mszanie Dolnej

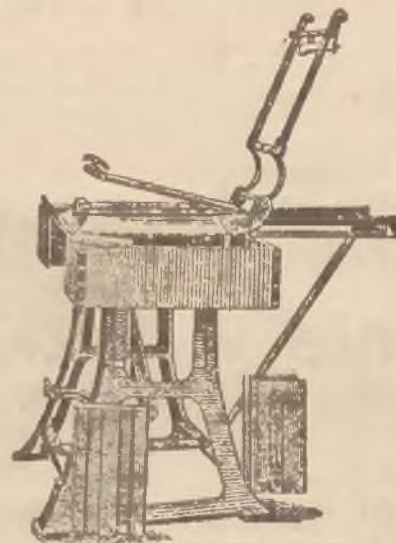
— poleca:

Maść na świerzb R. 2, Maść na wola R. 2, Liniment na suchy ból R. 160.

Syrup balsamiczny R. 2 niezawodny w uporczywym kaszlu,

Syrup tymiankowy R. 1,60 jedyny w kokluszu dla dzieci.

Wysyłki codziennie nie licząc opakowania.



Maszyna do wyrobu dachówek cementowych.

Skład maszyn rolniczych.

Jędrzej Krukierok

w Krośnie

— poleca:

Plugi, Brony, Sieczkarnie, Młynki, Młocarnie ręczne i kieratowe, Trieury siewniki itp., Maszyny do wyrobu dachówek cementowych i rur betonowych, Maszyny do szycia, Maszyny mleczarskie.

Ceny bardzo niskie
Wyrób pierwszorządny

Cenniki wysyłam na żądanie darmo i oplatnie.

Parowa fabryka dachówek

Eleonory księżnej Lubomirskiej

w Szczucinie

3-3

— ma obecnie do sprzedaży większe zapasy dachówek ciągniowych, czerwonych, w najlepszym gatunku. — Zamówienia do natychmiastowej dostawy jak również zamówienia na rok 1909 przyjmuje i wszelkich informacji udziela: Zarząd dóbr Szczucin, stacja pocztowa, telegr. i kolejowa w miejscu.

:: Parowa fabryka ::

biskoptów, pierników i cukierków

w Jarosławiu 2-3

poleca swe znane z dobroci:

Mikołaje, Pieczywka, Cukry na drzewko, Biskopty i Pierniki.

Cennik na żądanie wysyła odwrotnie.

Stanisław Gurgul.

Wyroby lepsze i tańsze jak z fabryk
::: pozakrajowych. :::

W szkole.

Nauczyciel: Kuciel! Z czego się robi kielbasę?

Uczeń: (mleczy).

Nauczyciel: Powinieneś wiedzieć, bo twój ojciec jest masarzem!

Uczeń: Wiem... ale nie mogę powiedzieć, bo by mnie ojciec okrutnie zbił..



**Proba
przechodzi
badanie!**

Troskliwe badania dowiodły, że mydło Schichta w wodzie ciepłej czy zimnej, miękiej, czy twardej, żywo i silnie się pieni, wciska się lekko, a skutecznie w tkaninę, rozpuszcza brud nadzwyczaj szybko, nie niszcząc nici. Mydło Schichta jest zupełnie czyste i wolne od gryzących składników i bywa od dziesiątek lat w równej jakości, z najlepszych materiałów sporządzane. Roztropność nakazuje używać go przy każdym praniu i do każdego gatunku bielizny, a oszczędzi się na czasie, pracy i pieniądzach.

GEORG SCHICHT A. G. Aussig n/Elbą Czechi i Mor. Ostrawa (Morawa).

Do tartaku parowego o dwóch gatrach potrzebny
robotnik - przedsiębiorca

(„Vorarbeiter“),

który wzięwszy sobie robotników, podjąłby się się wywozu i układania desek. Praca akordowa podług umowy. Mieszkanie, opał i światło wolne. Pożądaniem jest, aby przynajmniej robotnik-przedsiębiorca mógł się wykazać, że już pracował w tartakach przy podobnej manipulacji. — Zgłoś do Redakcji „Przyjaciela Ludu“.

INŻ. CHEM. WINCENTY BOGUCKI
W CHERZANOWIE.

Jedyna w kraju

**SPECYALNA FABRYKA
Maszyn i Form**

dla przemysłu cementowego i betonowego.

Buduje maszyny do wyrobu: dachówek, cegieł i posadzek cementowych oraz formy do wyrobów betonowych i dostarcza je po cenach najniższych.

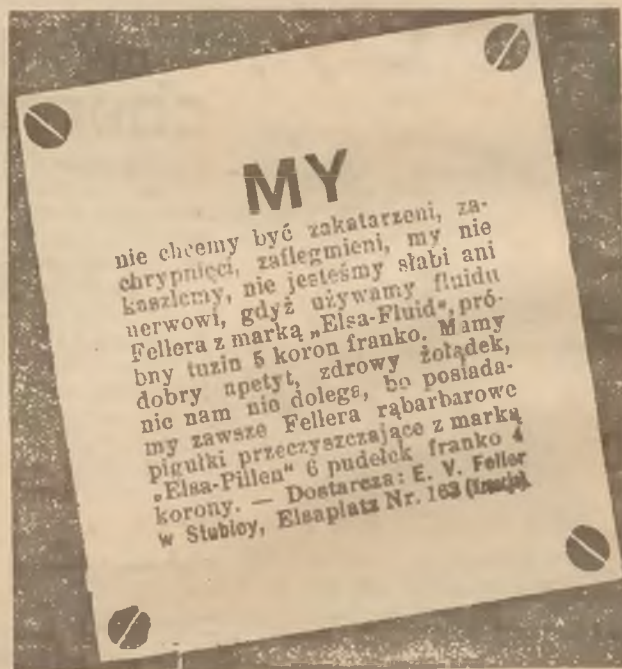
Kompletne urządzenia do wyrobu dachówek już od 500 Koron.

Cennik z wyjaśnieniami odwrotnie i bezpłatnie.

Powiększa firma dostarcza również: cement wszelkich marek w najlepszych gatunkach, farby cementowe „oszczędnościowe“ w różnych kolorach i oliwę do smarowania płyt.

Cennik tych artykułów posyła na żądanie odwrotnie pocztą

Interesanci w fabryce zawsze mile widziani.



Koce czysto wełniane tanio do sprzedania.

Bardzo odpowiednie w zimie na łóżka w cenie: najlepsze grube i dogodnej wielkości po 6, 8, 10, 16 do 30 koron za sztukę; włosieniowe po 4, 5, 6 do 8 kor.; półwełniane lub flanelowe 3 do 5 kor.

Próbek koców wysyłać niepodobna.

Wszelka obawa zbyteczna, gdyż towar nie nadający się wymieniam lub zwracam pieniądze.

Adres wprost do tkalni

ANTONIEGO BARUTA

pod opieką św. Józefa w Korczyniu obok Krosna.

PRZY NAWOŻENIU ŁĄK

pamiętać należy bezwarunkowo o użyciu
nawozów potasowych 2-5

Tylko przez zastosowanie nawozów potasowych obok żużli Thomasa otrzymuje się najwyższe zbiory.

:: Najlepiej opłaca się użycie ::
Stassfurckiej skoncentrowanej soli potasowej
o gwarantowanej zawartości 40% potasu.

Kaimt stassfurcki zawiera 12-40% potasu.

JÓZEF KARRACH

główny reprezentant Kalisyndykatu Stow. z ogr. por.

Lwów, Kościuszki 18.

Cenniki i broszurki darmo i oplatnie.

Ozdoby na drzewko.



Ezwonki anielskie Nr 39 wraz ze sposobem użycia 1 K 50 h.
Świece czarodziejskie Nr 40 bezdymne i bezpieczne, karton 50 hal., 5 kartonów 2 kor.
Szklane ozdoby, ilość wystarczająca do ubrania każdego drzewka Nr 36 sort. I, 107 sztuk K 2. Nr 37, sort. reklamowa II, 137 sztuk K 4. Nr. 38, sort. wspaniała III, 167 sztuk K 6-50. — *1? sztuk szklanych kul i owoców* Nr 50 w kartonic, stosownie do wielkości i wykonania 70 hal., 80 hal., 1 K 30 hal., 2 kor.
Aniołki na drzewko Nr 58, 40 hal., 50 i 60 hal.
Włosy anielskie Nr 41 złote i srebrne w kopertach po 6 hal.
Drut do wieszania orzechów Nr 59, 100 sztuk 20 hal.
Świece Nr 47, 24 sztuk 50 hal., większe 15 sztuk 58 hal.
Lichtarze do świec Nr 53, tuzin 30 hal.
Łodowe girlandy Nr 43, stosownie do wielkości, 6 m. 50 hal., 70 hal., 1 K 20 hal., 1 K 40 hal., 2 K 40 hal.
Pojedyńcze sztuki ptaków Nr 60, kwiaty Nr 61, kule Nr 62, od 15 hal. do 70 hal. — *Do każdego zamówienia dołączoną będzie wspaniała „Nowość” gratis.* — Wysyłki za poprzedniem nadesłaniem pieniędzy lub za zaliczką. — Cennik na żądanie gratis i franko. 2-6

Józef Landau, Wiedeń IX, Fechtnergasse 4. Przy.

Przy nadechodzącej zimie

Derki i Koce

oferuje taniej jak kto inny

K. MICHEJDA

handel towarów żelaznych w Białej, ul. Główna.

Cena za sztukę: Nr I K 3, Nr 2 K 3-50, Nr III K 3-75, Nr IV K 4-50, Nr V K 6-20, Nr VI K 8-50, Nr VIII bardzo dobre i ciepłe K 11-80.

Kupującym 10 sztuk pierwszych trzech gatunków dajemy jedną sztukę darmo. — Kółkom rolniczym i handlarzom rabat! 2-3

Czy jest pan chorym i cierpiącym?!

Wszelkie jak najbardziej uporezywe bole reumatyczne, gościec, kurcz mięśniowy, porażenie, łamanie w krzyżach, ból głowy, ból zębów, silne umęczenie po uciążliwej pracy, i inne pokrewne dolegliwości, usuwa w zupełności często po jednorazowym użyciu sławny i ogromnie rozpowszechniony

„ICHTYOMENTHOL“.

Jedna próba wystarczy, aby się przekonać, że oryginalny (prawdziwy) Ichtymenthol Edelmana jest najlepszym środkiem tego rodzaju i działa nawet w tych wypadkach, w których inne środki nie pomogły! — Ichtymenthol Edelmana jest tylko wtedy prawdziwym, jeśli plomba nienaruszona i jest opakowanie i etykieta zaopatrzone firmą:

Aptekarza Edelmana w Bohorodczanach.

Przeszło 15.000 podziękowań i blisko 1000 atestów (poświadczeń) lekarskich wskazuje o znakomitej wartości tego nacierania.

Cena flaszki z opsem 1 korona.

Główna fabryka i wysyłka Ichtymentholu prawdziwego

Laboratorjum chemiczne aptekarza SZYMONA EDELMANA
w Bohorodczanach Nr. 921.

Pocztą wysyła się najmniej 3 flaszki. Jeżeli się zamawia 5 flaszek na raz wysyła się franko bez dalszych kosztów i z opłaconą pocztą za 6 koron. Jeżeli zaś 10 flaszek na raz, wysyła się franko (bez dalszych kosztów) z opłaconą pocztą za 10 koron.



FABRYKA MASZYN

pilników, sikawek, odlewnie żelaza i metali

Braci Bartik w Tarnowie

polecają:

Pilniki wykonane z najlepszej lanej stali. — Raszple do drzewa kowalskie. — Przyjmuje zużyte pilniki do nasiekana. — Kompletne urządzenia maszynowe najnowszych systemów, dla Cegielń, Młynów, Tartaków i Rzeźalni. — Urządzenia wodociągowe dla zakładów przemysł, obszarów dworskich itp. — Transmisje, tarcze pasowe i linewkowe, kotły, rezerwoary i paleniska kotłowe. — Odlewy maszynowe i budowlane według własnych i nadesłanych modeli. — Sikawki pożarne oraz wszelkie maszyny rolnicze.

Kosztorysy i cenniki darmo i opłatnie.

W małym miasteczku.

— Panie japytkarzu, ta woda na pluskwy nie nie pomogła.

— E?... A coście z nią robili?

— Wypilem całą butelkę, a dyć gryzom i gryzom!..

SINGERA MASZYN DO SZYCIA DO RÓŻNYCH CELÓW

a zatem nietylko do użytku przemysłowego ale także do wszelkich robót wchodzących w zakres szycia domowego, jedynie u nas nabyć można.

Składy w których

SINGERA

Maszyny doszycia

nabywać można



Zaopatrzone są

obok

widocznym zna-

kciem

SINGERA Ko. Tow. akc. Maszyn do szycia

Kraków, ul. Szpitalna l. 40. Naprzeciw teatru miejskiego
Filie we wszystkich większych miastach.

UWAGA! Wszelkie maszyny do szycia sprzedawane w innych składach pod nazwą „SINGERA“ są wyrabiane na sposób jednego z naszych dawnych systemów. Nie dorównują one atoli ani pod względem konstrukcji, ani też co do wszechstronności w zastosowaniu, ani też wreszcie co do trwałości naszemu najnowszemu systemowi maszyn do szycia.

Szybko!

Tanio!



Do Ameryki

pospiesznym okrętem w 6 dniach
pocztowym okrętem w 8—9 dniach

◆ ◆ Precz z wyzyskiem. ◆ ◆

Żądajcie pouczenia tylko od

B. Karlsberga

Hamburg, Ferdinandstrasse 15.

Na reumatyzm, gościec, postrzał (ichias) i wszelkie nerwobóle poleca się uśmierzające nacieranie, od lat wielu ogromnie rozpowszechnione, przez wielu lekarzy ordynowane i przez znakomitości uznane Linimentum Gaultheriae compositum z prawnie zarejestrowaną marką ochronną.

„NERWOL“

chemika Dra Juliusza Franzosa, aptekarza w Tarnopolu.

Cena flakon 80 hal. — 10 flakonów 8 kor., nie licząc opakowania i franco. — Tysiące listów dziękczynnych do przegłędnięcia. Dwa razy dziennie wysyłka poczt. Na składzie: Kraków, apteki Wiszniewskiego i Macudzińskiego; Maków, apteka Froncza; Lwów, apteki: Deweshego, Haya, Łazowskiego, Dra Piepes-Poratyńskiego, Mikołasza. — Niemcy: Loewenapothek Otto Koerner, Goerlitz, Obermarkt l. 31.

Wyroby tkackie

z najlepszego przedziwa, jak najstaranniej wykonane jako to: Płótna białe zwykłej i prześcieradłowej szerokości, dymy, dreli-szki, chusteczki do nosa, ręczniki, ścielki, obrusy, serwety, bar-chauy, flanele, szewioty, płócienna kolorowe na fartuszki, sukienki, bluzki i silne tkaniny na ubrania męskie poleca

Tkalnia Płócien

MICHAŁA MIĘSOWICZA

w Korczynie obok Krosna.

Na żądanie próbki towarów bezpłatnie. — Kto tylko raz jeden zamówił towar z mojej tkalni, ten gdziekolwiek płó-cien kupować nie będzie.

Spróbujcie a przekonacie się

że najlepiej jechać do Ameryki angielskimi okrętami, bo są największe, najprędsze (5 do 6 dni morzem), najlepszy wikt i obsługa i najelegantsze urządzenie w trzeciej klasie (od 2 do 6 osób w jednej kajucie jak w klasie drugiej). Okręty 10^{ciu} linii do **New-Yorku, Bostonu, Philadelphii, Portland, Halifax, St. John i Quebec.** Odjazd co dnia, prócz niedzieli. Urzędnicy Polacy! Ceny niskie! Listy po karty okrętowe jak i po bilety na kolej amerykańską adresować:

Anglo - kontynentalne Biuro podróży

Bus Nr. 50

Rotterdam (Holland)

List zwyczajny opłaca się marką za 25 hal.

AKCYJNY BANK ZWIĄZKOWY
DLA STOWARZYSZEŃ ZAROBKOWYCH
I GOSPODARCZYCH — WE LWOWIE

otworzył z dniem 15 kwietnia 1908

W BOGUMINIE (ODERBERG)

w domu Pana Kassiera w pobliżu
dworca kolejow. naprzeciw apteki

AGENCYĘ DLA WYMIANY PIENIĘDZY

:: :: **WSZELKIEGO RODZAJU.** :: ::

Taniej niż wszędzie!

Znakomite płótna korczyńskie

Bieliznę stołową i wszelkie inne wyroby tkackie.
Również silne materye na ubrania, dla każdego
stanu i na każdą porę poleca:

Tkalnia płócien i skład wysyłkowy

„pod opieką Najśw. Rodziny“

Józefa Jórasza

w Korczynie obok Krosna (Galicya)

ss Na żądanie posyłam próbki darmo i opłatnie. ss

Bank parcelacyjny

parceluje obecnie w powiecie kałuskim dobra

I. TOMASZOWCE

Stacja kolejowa Martynów (na linii między Lwowem a Stanisławowem) w odległości 7 klm. bitym gościńcem rządowym.

Tomaszowce leżą tuż koło miasteczka Wojniłów słynnego z jarmarków, na około zaś znajdują się powstałe w ostatnich latach kolonie polskie: w Czereszankach, Niegowcach, Pawlinkówce, Dolnej wojniłowskiej, Kopankach, Perekosach, Wierzchni i Humenowie liczące razem do 2000 rodzin polskich. A w samych Tomaszowcach jest od kilkunastu lat osiadłych około 400 rodzin kolonistów polskich przeważnie z powiatu tarnobrzeskiego, mieleckiego, kolbuszowskiego, niskiego i krakowskiego.

Na miejscu są dwie szkoły polskie i kościół polski. W sąsiednim Wojniłowie są powiatowy, urząd podatkowy i pocztowy.

Grunta plenne i bardzo dogodnie położone, przeważnie w równinie z lekkimi spadami. Znakiem nadają się nie tylko na ziarno, konicze i okopowizny, ale także na chów bydła. Dlatego też w Tomaszowcach rozwinął się świetnie chów bydła. Nadto koloniści mają świetne zarobki furmankami. Można dokupić i lasu i łąki wedle życzenia. — Drzewo budulcowe na miejscu bardzo tanie.

II. Niedaleko Tomaszowiec ma Bank parcelacyjny w majątności

CZERESZENKI

również pod Wojniłowem posiadłość, obejmującą 44 morgów gruntu ornego i lasu wraz z licznymi budynkami bardzo dobrze utrzymanymi i zasiewami za 30.000 koron na sprzedaż. Posiadłość ta pozostała z rozparcelowania tamtejszego obszaru dworskiego między kilkadziesiąt rodzin polskich.

W sprawie sprzedaży gruntu w obu tych miejscowościach przybędzie na dzień 23-go listopada br. referent Banku parcelacyjnego p. Dobrowolski do Tomaszowiec. — Bliższych informacji na miejscu udziela p. Józef Kobak, administrator Banku parcelacyjnego.

Bank parcelacyjny we Lwowie

kupił na parcelację dobra

Pilźnionek

położone w bezpośrednim sąsiedztwie z miastem Pilznem.

Starostwo, parafia, sąd, urząd podatkowy, szkoła, poczta, telegraf, jarmarki w Pilźnie. Stacja kolejowa Dębica o 10 klm. rządowym gościńcem.

Obszar: 400 mg. ról i łąk znakomitej jakości. Grunta o lekkim spadzie częścią nad Wisłoką --- niezależne. Kilkanaście morgów wikli. Przez grunta przechodzi trzy gościńce.

Bliższych informacji udziela, oraz umawia ceny za zatwierdzeniem Dyrekcji Banku Delegat Banku.

Przedwstępnych wyjaśnień udziela w nieobecności Delegata miejscowy Stanisław Kułakowski zamieszkały na miejscu w Pilźnionku.

7—13

Bank parcelacyjny we Lwowie

kupił na parcelację dobra

ZABŁĘDZA

Starostwo w Tarnowie o 14 klm. Parafja, sąd, urząd podatkowy, poczta, telegraf, stacja kolejowa, 1-tygodniowe jarmarki w Tuchowie o 3 kilometry.

Obszar: 379 mg. ról i łąk znakomitej jakości. Grunta w znacznej części położone nad rzeką Białą --- niezależne. Kilkanaście morgów wikli i 40 morgów lasu materiałowego, a więc materiał budowlany na miejscu. Przez grunta przechodzi gościniec.

Bliższych informacji udziela oraz umawia ceny za zatwierdzeniem Dyrekcji Banku Delegat Banku p. Kajetan Baliński, zamieszkały w Tarnowie, Chyszowska 19, który co tygodnia w środy popoł przybywa na miejsce.

Przedwstępnych wyjaśnień udziela w nieobecności Delegata miejscowy administrator Banku.

7—13

BANK PARCELACYJNY

objął na parcelację dobra

GLINNIK GÓRNY

w powiecie strzyżowskim.

Sąd powiatowy, urząd podatkowy, stacja kolei we **Frysztaku** (5 km.), kościół, poczta, tuż koło dworu, szkoła o 2 silach nauczycielskich w miejscu.

Grunta z lekkim nachyleniem, dobrej jakości, nader plenne, dobrze uprawne, znawożone i obsiane.

Obszar 550 mg. w tem 250 mg. ról i łąk, 300 wysokopiennego lasu.

Materiał budowlany i opałowy łatwy i tani do nabycia w miejscu i lasach okolicznych.

Budynki dworskie częścią murowane, częścią drewniane do nabycia. Wieś przy trakcie głównym — Frysztak — Pilzno.

Bliższych informacji udziela na miejscu członek naszej Rady nadzorczej, Wnny **Jan Harnek**.

7—13

Dyrekcja Banku parcelacyjnego.

Bank parcelacyjny we Lwowie

kupił na parcelację dobra

Przybyszówka

Starostwo, Sąd obwodowy i powiatowy, urząd podatkowy, poczta i telegraf, gimnazjum, seminarjum nauczycielskie, szkoła mleczarska, stacja kolejowa etc. w **Rzeszowie** o 3 kilometry gościńcem rządowym. Parafia i szkoła ludowa w miejscu. Niższa szkoła rolnicza w **Milocinie** w bezpośrednim sąsiedztwie.

Obszar 530 ról i łąk doskonałej jakości. Grunta o lekkich spadach położone przy dwóch gościńcach bitych.

Oprócz tego 100 morgów lasu.

Wobec położenia pod tak wielkim miastem, jak **Rzeszów** zarobki i zbyt wszelkich produktów gospodarczych niezmiernie korzystne, a kształcenie dzieci bardzo ułatwione.

Bliższych informacji udziela oraz umawia ceny za zatwierdzeniem Dyrekcji Banku p. **Andrzej Pachotta**, Delegat Banku, który jest z reguły do zastania w biurze, w **Rzeszowie** ul. **Sobieskiego** l. 9 **poniedziałek** i **wtorek**. W **poniedziałki** bywa także na miejscu w **Przybyszówce**.

Zwracamy uwagę interesowanych, że żadnych pośredników nie używamy i że wyłącznie i bezpośrednio tylko do p. Delegata **Pachotty** zwracać się należy.

7—13

Bank parcelacyjny we Lwowie

kupił na parcelację dobra

ŁOWCZÓW

w powiecie tarnowskim.

Stacja kolejowa w miejscu tuż koło dworu. Starostwo w Tarnowie oddalonym o dwie stacje kolejowe. Sąd, urząd podatkowy poczta, telegraf i wielkie tygodniowe jarmarki w Tuchowie odległym o 4 klm.

Grunta znakomitej jakości nader plenne, doskonale prawione, znawożone i obsiane.

Do nabycia znaczna ilość bardzo dobrych łąk i lasów różnej jakości. Materiał opałowy i budowlany tani do nabycia na miejscu i w lasach okolicznych.

Zbyt warzyw i mięka w Tuchowie i Tarnowie bardzo korzystny

Dla nabywców gruntów wyrabia Bank parcelacyjny 4% pożyczki Banku krajowego na dowolny termin opłaty.

Informacji udziela i ceny umawia za zatwierdzeniem Dyrekcji Banku parcelacyjnego delegat p. Baliński w Tarnowie, ul. Chyrzowska 19, który co tygodnia co środy przybywa do Łowczowa.

Wyjaśnień w nieobecności delegata udziela administrator Banku zamieszkały w sąsiedniej Zabłędzy. 7—13

Bank parcelacyjny we Lwowie

kupił na parcelację dobra

Podleszany i Tarnowiec

w powiecie mieleckim

położone bezpośrednio pod samym Mielcem, gdzie jest gimnazjum, stacja kolejowa, poczta i telegraf, parafja i wszystkie urzędy.

Grunta bardzo urodzajne, przepuszczalne o lekkim nachyleniu. Wszelkie zboża, okopowizny i konie znakomicie się udają. — Łąki również do nabycia. — Las z materiałem na budowę i opał w miejscu — ceny drzewa bardzo przystępne. — Obszar 950 morgów bardzo dobrze podzielny. — Wszelkich informacji udziela, ceny umawia i odbiera pieniądze delegat Banku parcelacyjnego p. Andrzej Pachotta, zamieszkały w Rzeszowie, który co tygodnia na środy do Podleszan przybywa.

7—13

*Dyrekcya Banku parcelacyjnego***Bank parcelacyjny we Lwowie**

kupił na parcelację dobra

BOREK NOWY

Starostwo, sąd obwodowy, gimnazjum, seminarjum nauczycielskie, szkoła mleczarska, stacja kolejowa etc. w Rzeszowie o 10 klm. rządowym gościńcem. Poczta i telegraf Tyczyn 5 klm., gdzie sąd powiatowy i urząd podatkowy. Parafja w sąsiednim Borku starym.

Obszar 587 mg. ról i łąk doskonałej jakości przy gościńcu rządowym. Grunta o lekkich spadach. O materiał budowlany bardzo łatwo w miejscowym lesie i w okolicy gdzie wszędzie wyręby prowadzą.

Zarobki i zbyt wszelkich produktów gospodarczych wobec bliskości Rzeszowa i dobrej komunikacji niezmiernie korzystne.

Bliższych informacji udziela oraz umawia ceny za zatwierdzeniem Dyrekcji Banku parcelacyjnego p. Andrzej Pachotta delegat Banku, który jest z reguły do zastania w biurze w Rzeszowie, ul. Sobieskiego L. 9. we wtorki.

Zwracamy uwagę interesowanych, że żadnych pośredników przy parcelacji gruntów nie używamy i że wyłącznie i bezpośrednio tylko do p. Delegata Pachotty zwracać się należy. 7—13

Bank Parcelacyjny we Lwowie

stowarzyszenie zarejestrowane w Sądzie krajowym we Lwowie z ograniczoną poręką
Lwów, ul. Brajerowska L. 11A. we własnym gmachu
 przyjmuje wkładki oszczędnościowe i płaci:

5¹/₂% procent

od najmniejszych nawet wkładek, zaś

7% procent

od wkładek powyżej 5000 K, złożonych najmniej na półtora r. za rocznem wypowiedzeniem.

Procenta wypłaca Bank półrocznie. Niepodniesione procenty przypisuje do kapitału i dalej oprocentowuje wraz z kapitałem.

Podatek rentowy opłaca Bank sam z własnych funduszków.

Najdogodniej i bez żadnych opłat pocztowych można nadawać i przysyłać w każdym urzędzie pocztowym największo nawet kwoty czekami pocztowymi, które Bank zgłaszającym się bezpłatnie przesyła.

Z Ameryki najdogodniej przysyłać można pieniądze przekazami pocztowymi Money-order.

Bezpieczeństwo wkładek zupełne.

Bank lokuje wszystkie kapitały wyłącznie tylko na hipotekach lub w kupnie ziemi co daje najlepszą gwarancję i najzupełniejsze bezpieczeństwo.

Bank parceluje obecnie grunta w różnych stronach Galicji wartości około 8 milionów koron.

Sprzedaje na wieczystą własność bez żadnych długów i ciężarów dworskich po przystępnych cenach i najdogodniejszych warunkach grunta w całej Galicji.

Umowy o kupno gruntu należy zawierać z delegatami i u nich składać zadatki. Umowy te podlegają zatwierdzeniu Dyrekcji.

Delegat Baliński adres: Tarnów, ul. Chyszowska l. 19, Zabłędza pow. Tarnów, Kielanowice pow. Tarnów. Zdonia pow. Brzesko. Łowczów, pow. Tarnów stacja kolej. w miejscu.

Delegat Pachotta adres: Rzeszów, ul. Sobieskiego l. 9, Podleszany pow. Mielec, Przybyszówka, pow. Rzeszów, Wiewiórka pow. Pilzno, Borek nowy pow. Rzeszów.

Delegat Kułakowski adres: Pilznionek pow. Pilzno, Podgrodzie pow. Ropczyce, Pilznionek pow. Pilzno, Wolniki pow. Pilzno.

Delegat Harnek Gogolów p. w miejscu, Glinnik górny pow. Strzyżów.

Delegat Olszewski, Kanna p. Bolesław, Kanna pow. Dąbrowa.

Delegat Narzymski, Łukowiec pow. Wiszniów koło Bukaczowiec, Łukowiec żurowski, pow. Rohatyn.

Parcelantom swoim wyrabia Bank 4%, pożyczki Banku krajowego na dłuższe terminy spłaty (aż do 24 l.) lub pożyczki rentowe, te ostatnie w znacznej wysokości i do spłaty na dłuższe lata — a także pozostawia część ceny kupna na krótsze terminy do spłaty.

Zarząd Banku Parcelacyjnego we Lwowie:

I. RADA NADZORCZA: Prezes: Dr Bernadzikowski Szymon, lekarz i radca powiatowy w Brzesku; wiceprezes: Ulmer Narycz, dyrektor Związku Towarzystw zarobkowych i gospodarczych we Lwowie; sekretarz: Kazimierz Szczępański, dyrektor Krajowego Związku Przemysłowego we Lwowie. Członkowie: Fr. Biesiadecki, właściciel dóbr, Jakób Bojko, poseł do Rady państwa i Sejmu krajowego, Jan Harnok, poseł do Rady państwa, Kazimierz Jampolski, właściciel dóbr, Michał Olszewski, poseł do Rady państwa, Dr Franciszek Bardel, adwokat krajowy, Hipolit Śliwiński, inżynier, Jan Stapiński, poseł do Rady państwa i Sejmu krajowego, Dr Ungar Wiktor, adwokat. —

II. DYREKCJA: Dr Jan Deskur, Ignacy Krzyszkowski, Zygmunt Poznański.

Adres na wszelkie listy, posyłki pieniężne, zażalenia i t p.:

Bank parcelacyjny we Lwowie

Brajerowska l. 11 A.